

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, 11 i 12 października 1953 r. Nr 36

Włókniarze, metalowcy budowlani i energetycy Łodzi czynem uczczą rocznicę Wielkiego Października

W całej Łodzi w dniu wczorajszym dziesiątki tysięcy ludzi pracy na setkach masowych zebrań manifestowały swą wolę uczczenia czynem produkcyjnym zbliżającej się rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Uroczyste, odświetlane wyglądała wczoraj sala świetlicy zakładowej na Księżym Młynie. Czerwień pokrywająca stół przedziałny i mównicę oraz flagi i czerwone chorągiewki zdobiące ściany, były zewnętrznym wyrazem uczuć, ożywiających zebranych w świetlicy robotników i robotnice ZAKŁADU „B” ZPB IM. STALINA.

Zebrał się, by godnie uczcić XXXVI rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, tej rewolucji, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, która dwukrotnie — w 1918 r. i 1944 r. — wniosła wolność umęczonemu narodowi polskiemu, która na zawsze wyzwoliła polskie masy pracujące z ucisku kapitalistycznego.

Załoga Zakładu „B” w ZPB im. Stalina pracą swoją w ciągu całego roku dała dowody, że ma ambicję kroczyc w czołówce przemysłu włókienniczego. W ciągu minionych 9 miesięcy nie tylko wykonała planowe zadania produkcyjne, ale poważnie je przekroczyła, wykonując ponad plan 150.949 kg przędzy dla pokrycia długu zaciągniętego wobec społeczeństwa w ubiegłym roku.

Na wczorajszej masowej obok dyrektora Dobosza stał w walce na mównicy: prządki: Franciszka Wilczyńska, Zofia Jaciek, Janina Bednarz, Krystyna Brzozowska, brygadziści — Jan Woźniak i Marian Jamrozcy podejmując swoje zobowiązania ku czci wielkiej rocznicy. Cenne zobowiązania podejmowali robotnicy zespołów majsterskich Szpakowskiego, Owczarskiego, Piestrzeniewicza, Frakowskiego, Langnera, członkowie zakładowego koła NOT z kierownikiem produkcji Wacławem Potockim na czele i wreszcie pracownicy administracji zakładu.

Rezultatem realizacji tych zobowiązań długo- i krótkookresowych będzie wyprodukcja przędzy.

Dalszy ciąg na str. 2

Chwała obrońcom naszej niepodległości i pokojowego budownictwa



1943 - 1953

X

rocznica
Ludowego
Wojska



Uroczysta akademicka w Stolicy dla uczczenia X rocznicy Wojska Polskiego z udziałem Bolesława Bieruta i Konstantego Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). — Dla uczczenia X rocznicy Wojska Polskiego odbyła się w dniu 10 bm. uroczysta akademicka zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w sali Opery Warszawskiej.

Akademii, która zgromadziła licznie przybyłych przedstawicieli Wojska Polskiego i społeczeństwa stolicy, przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W prezydium akademickim zajęli miejsca — przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji masowych, generalicja, a także przodujący oficerowie i żołnierze WP oraz przodownicy pracy. Wśród członków prezydium zasiadła jedna z założycieli Związku Patriotów Polskich — Wanda Wasilewska oraz matka poległego pod Lenino bohatera ppor. Kalinowskiego — Maria Kalinowska.

W prezydium zasiadł również zastępca attache wojsko-

wego Związku Radzieckiego ptk. P. D. Gierko. Na akademii przybył ambasador Związku Radzieckiego w Polsce G. M. Popow. Obecni byli również attachés wojskowi szeregu państw.

Po odegraniu przez orkie-

stre wojskową hymnu narodowego, akademicki zagał Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który powitał zebranych przypomniał, że dla upamiętnienia pierwszego zwycięstwa żołnierza polskiego nad hitlerowskimi najeźdźcami, które odniósł on przed 10 laty pod Lenino walcząc ramię w ramię z radzieckim towarzyszem broni — rząd ustanowił dzień 12 października Dniem Wojska Polskiego.

Dalszy ciąg na str. 2

z Kroniki
Miesiąca
Pogłębiania Przyjaźni
POLSKO-RADZIECKIEJ

Łódź, 11 października:

Wieczornica inauguracyjna dla dzielnic Śródmieście-Prawa o godz. 17. Dla młodzieży z tej dzielnicy poranek o godzinie 10 w sali przy ulicy Wólczańskiej 5.

Wieczornica inauguracyjna dla dzielnic Górna-Lewa w kinie „Wolność” godz. 10

Wieczornica dla dzielnic Bałuty i Staromiejska o godz. 10 przy ul. Południowej 11.

20 Świata

ARTYKUŁ DEPUTOWANEGO
LABOURYSTOWSKIEGO
O POLITYCE USA

NOWY JORK. Amerykańskie czasopismo „Time” zamieściło artykuł deputowanego labourystowskiego do brytyjskiej Izby Gmin, Thomasa Driberga, który wyjaśnia przyczyny niezadowolenia Anglików z polityki USA.

Postępowanie USA w ostatnich latach, stanowiące żądanie realizacji olbrzymiego programu obronnego, jak również żądanie położenia kresu angielskiemu handlowi zamorskiemu świadczy niezbicie — pisze Orberg — że właściwym celem USA jest osłabienie Anglii pod względem gospodarczym.

KATASTROFALNA SYTUACJA
CHŁOPÓW BRAZYLJSKICH

RIO DE JANEIRO. Dziennik brazylijski „O Mundo” donosi, że w wielu rejonach północno-wschodniej części Brazylii, których ludność wynosi ponad 13 milionów osób — panuje głód. W związku z posuchą i brakiem żywności chłopcy masowo opuszczają wsie, udając się do miast w poszukiwaniu chleba.

PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO
BELGIJSKIEJ PARTII
KOMUNISTYCZNEJ

BRUKSELA. W dniach 3-4 października odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Belgijskiej Partii Komunistycznej. Plenum omówiło referat sekretarza generalnego Belgijskiej Partii Komunistycznej Edgara Lalmanda o kwestii narodowej w Belgii i o zadaniach walki o niezawisłość kraju oraz referat profesora Paula Libols o pracy komunistów w dziedzinie kultury.

PROWOKACYJNA DZIAŁALNOŚĆ
LISYNNANOWCY

PHENIAN. Lisyndanowcy, podjudzani przez soldateskę amerykańską, prowadzą nadal prowokacyjną działalność, zmierzającą do zerwania rozejmu w Korei.

6 października we wszystkich rejonach Korei południowej zorganizowane zostały na rozkaz władz lisyndanowskich „demonstracje protestacyjne przeciwko pobytowi w Korei południowej wojsk hinduskich”. Grupy chuliganów i inwazyjnych przestępców wznosiły okrzyki antyhinduskie.

Żołnierze wolności

Jesteśmy wojskiem wolności. Każdy krok naprzód znaczący zwycięstwem sprawiedliwości społecznej... Tam, gdzie ukazują się nasze sztandary, otrzymuje chłop polski ziemię, obejmuje władzę pracownik miast i wsi, rozpościera swoje władztwo rzeźwiłwa demokracja” — głosi artykuł wstępny organu I Armii WP „Zwycięzcy”.

Zwycięzcy! — z tym okrzykiem na ustach, z tym przekonaniem w sercach ruszyli do szturmów dziesięć lat temu — 12 października 1943 roku — pierwsze regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego.

Zwycięzcy! Z głęboką wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy walczyli w kraju od dział Gwardii Ludowej, zadając faszystowskiemu okupantowi coraz to nowe, coraz dotkliwsze ciosy.

Z tą wiarą w zwycięstwo nieśli w sercach żołnierze trudną walkę bohaterską, wójen sprawiedliwych, toczonych pod Płowcami, Psim Polem, Grunwaldem, Kircholmem. To przecież w rocznicę Grunwaldu — 15 lipca 1943 roku — złożyła swą przysięgę I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. To przecież hasło Pułaskich i Mickiewiczów, Dąbrowskich i Dzierżyńskich: „Za waszą wolność i naszą” — prowadziło ich do boju.

Ruńnię z Armią Radziecką naprzód i nie spoczęli, póki nie pomścili poległych bohaterów Westerplatte. Z połączenia I Armii W. P. i walczących w kraju oddziałów Armii Ludowej powstaje Ludowe Wojsko Polskie. I walcząc u boku Armii Radzieck-

kiej, wypędzając z ojczyzny hitlerowskiego okupanta mści żołnierz polski wrzesień 1939 roku, kiedy to bohaterstwo tysięcy patriotów nie mogło odwrócić klęski przygotowanej krajowi przez zgniłe rządy zaprzędanej burżuazji sanacji.

Powstało Wojsko Polskie na odległych ziemiach Związku Radzieckiego, w okresie, gdy Kraj Rad znajdował się w śmiertelnych zmaganiach z faszyzmem. Wyposażyli je przyjaciele radzieccy w najnowocześniejszą broń i umundurowanie. Dali mu swą wiedzę i zapal bojowy, doświadczenie i ofiarną miłość ojczyzny. Tej serdecznej, przyjacielskiej pomocy zawdzięcza naród polski powstanie swej armii, tej bezinteresownej przyjaźni zawdzięczamy, że sztandarów i orłów polskich nie zabrakło w wielkiej ofensywie, która wyzwoliła umęczoną ziemię polską, która rozgromiła hitlerowską bestię.

Władzę ujął w swe ręce lud. Zwyciężyła sprawa narodu i sprawiedliwość. Żołnierz radziecki i żołnierz polski krwią swoją przypieczętowali wieczne braterstwo broni, cementowali fundamenty nowej Ludowej Polski, zwracając jej to co polskie i przędząc z naszych granic faszystowskiego okupanta.

Polsko-radzieckie braterstwo broni, to najtrwalszy fundament wszystkich osiągnięć Wojska Polskiego. Braterstwo to hartowało się w ogniu wspólnych walk i zwycięstw, utrwalając wieczystą przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego.

„Wojsko Polskie stworzyła Partia i ona jest źródłem jej

go męstwa... Chwała Partii” — pisał generał Świerczewski. Partia dała naszemu wojsku niezwykłą ideę, która łączy nierozdzielnie więzią z całym społeczeństwem.

Wojsko służy dziś interesom najszerzych mas ludowych, interesom narodu. Służy robotnikom i chłopom, których synowie pełnią zaszczytną służbę w jego szeregach.

Prowadzi je wielki syn robotniczej Warszawy, bohater spod Moskwy i Stalingradu, jeden z najwybitniejszych wodców II Wojny Światowej, Marszałek Konstanty Rokossowski. Wiceministrem Obrony Narodowej jest gen. broni Stanisław Popławski — syn małego chłopca. Wiceministrem jest gen. brygady Kazimierz Witaszewski, który od 16 roku życia pracował w byłych zakładach Scheiblera i Grohmana w Łodzi.

Czerpiąc z tysiącletniej tradycji polskiego oręża jest nasze Ludowe Wojsko Polskie wojskiem nowego typu — wojskiem robotniczo-chłopskim.

Zahartowane w bojach, doskonale uzbrojone i wyszkolone, ukochane przez naród, milujące pokój — gotowe jest bronić niepodległości ojczyzny, bronić jej niewzruszonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku i dać druzgocącą odpowiedź na każdą prowokację amerykańsko-adenaurówskich podżegaczy wojennych. Poczucie tej siły wpływa ze słuszności sprawy, której służy, świętej sprawy obrony wolności i niepodległości naszej ojczyzny, obrony pokojowej pracy naszego narodu.

Wielki kongres bojowej organizacji ludzi pracy całego świata

- Komitet wykonawczy ŚFZZ wystosował protest do rządu francuskiego
- Przyjęcie Zw. Zawodowych Costa-Riki i Guatemali w poczet członków ŚFZZ

WIENIEN (PAP). — W dniu 10 października br. o godz. 14.30 rozpoczął się w Wiedniu III Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Witani hucznymi oklaskami zasiadają za stołem prezydijskim czołowi działacze ŚFZZ z przewodniczącym Di Vittorio na czele oraz przedstawiciele Związków Zawodowych z poszczególnych krajów. Ponadto do prezydium zaproszono przedstawicieli Światowej Rady Pokoju, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu, Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

Obrazy zagaja Di Vittorio witając wszystkich obecnych. Kongres nasz — stwierdza mówca — nie ma precedensu w historii międzynarodowego ruchu związkowego. Jest on

dostępny dla wszystkich organizacji związkowych świata.

Jest to — stwierdza wśród oklasków mówca — prawdziwy Dalszy ciąg na str. 2

Wielki kongres bojowej organizacji ludzi pracy całego świata

■ Dokończenie ze str. 1
kongres jedności i kongres mas. Kongres nasz jest jednocześnie wyrazem dążeń mas pracujących wszystkich bez wyjątku krajów do wywalczenia niezawisłości wszystkich bez wyjątku narodów, do nieugiętej obrony pokoju światowego.

Mówca wskazuje następnie, że od czasu poprzedniego kongresu wzrosły ogromnie siły Światowej Federacji Związków Zawodowych, która pozyskała osiem milionów nowych członków i skupia w swych szeregach przeszło 80 milionów ludzi pracy. Ponieważ w kongresie bierze udział wielu delegatów organizacji należących do SFZZ — reprezentowanych jest tu

Audycje radia moskiewskiego poświęcone Miesiącowi Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Radio moskiewskie rozpoczęło cykl audycji poświęconych Miesiącowi Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Z okazji inauguracji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej wystąpił Julian Strykowski, następnie transmitowany był koncert muzyki polskiej w wykonaniu wybitnych artystów polskich.

W koncercie poświęconym twórczości Chopina, Moniuszki i Wieniawskiego wazną udział wybitni soliści Opery Moskiewskiej, znani skrzypkowie i pianiści radzieccy.

B. Bierut przyjął amb. Menona

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut przyjął dnia 10 bm. bawiącego w Polsce ambasadora Republiki Hinduskiej w Moskwie, p. K. P. Sziwasankara Menona. Przy rozmowie obecny był minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki wylosowanych 8X

| ZŁ 10.000 | | | |
|-----------|---------|---------|---------|
| 453.094 | 512.690 | | |
| ZŁ 1.000 | | | |
| 111.787 | 154.637 | 161.282 | 169.221 |
| 173.218 | 237.071 | 270.323 | 340.814 |
| 506.978 | 796.672 | 905.556 | 905.560 |
| 955.465 | 956.237 | 961.326 | |
| ZŁ 500 | | | |
| 34.810 | 35.879 | 35.680 | 52.480 |
| 63.764 | 77.426 | 93.032 | 96.346 |
| 111.786 | 128.452 | 152.352 | 154.638 |
| 173.856 | 186.803 | 219.978 | 244.699 |
| 267.665 | 270.321 | 329.172 | 329.178 |
| 384.585 | 385.705 | 447.263 | 453.092 |
| 531.960 | 598.342 | 660.442 | 669.150 |
| 679.338 | 728.300 | 732.848 | 758.733 |
| 804.098 | 851.701 | 889.264 | 889.265 |
| 889.268 | 914.091 | 948.611 | 955.467 |
| 983.620 | | | |
| ZŁ 250 | | | |
| 43.522 | 43.523 | 43.528 | 48.512 |
| 48.516 | 51.927 | 52.475 | 63.765 |
| 90.101 | 90.108 | 93.036 | 93.037 |
| 97.543 | 128.457 | 136.956 | 139.554 |
| 152.354 | 161.285 | 161.286 | 169.222 |
| 169.230 | 173.213 | 173.217 | 186.806 |
| 203.334 | 203.338 | 214.548 | 214.550 |
| 219.973 | 237.072 | 237.080 | 270.323 |
| 273.510 | 281.184 | 281.185 | 281.189 |
| 299.967 | 307.722 | 307.729 | 307.730 |
| 312.389 | 329.175 | 329.177 | 329.179 |
| 340.816 | 340.820 | 358.324 | 358.329 |
| 384.586 | 384.588 | 385.709 | 403.047 |
| 403.049 | 445.526 | 453.096 | 453.097 |
| 523.894 | 590.431 | 590.436 | 590.438 |
| 598.347 | 617.594 | 630.823 | 636.894 |
| 660.470 | 664.233 | 664.235 | 669.147 |
| 678.762 | 678.770 | 679.327 | 687.146 |
| 693.323 | 693.327 | 693.329 | 717.288 |
| 717.289 | 727.416 | 732.843 | 740.784 |
| 773.492 | 776.497 | 781.750 | 796.674 |
| 796.677 | 798.678 | 804.095 | 862.857 |
| 863.372 | 868.654 | 888.657 | 905.555 |
| 905.558 | 914.097 | 923.167 | 956.234 |
| 959.235 | 983.031 | 983.036 | 986.359 |

Ponadto wylosowano 1.012 premii po zł 150.

Uroczysta akademia w Stolicy

■ Dokończenie ze str. 1

Marszałek stwierdził, że święto to obchodzi uroczystość całego narodu, widząc w swych siłach zbrojnych wierną i czujną straż naszych granic i naszej pokojowej pracy.

Następnie zabrał głos wiceminister obrony narodowej szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. bryg. Kazimierz Witaszewski. Przedstawił on chlubne tradycje ludowego wojska, wskazał na jego nierozdzielność z narodem i zdecydowaną wolę nieugiętego stania na straży naszego budownictwa socjalistycznego.

Przemówienie gen. Witaszewskiego przerywano wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu zrywa się owacja na cześć Ludowego Wojska Polskiego, wieczystej przyjaźni i braterstwa żołnierza polskiego i radzieckiego, na cześć rozkwitu ludowej ojczyzny.

Serdecznymi oklaskami powitali uczestnicy akademii wstępującego następnie na trybunę zastępcę attaché wojskowego Związku Radzieckiego w Warszawie płk. P. D. Gierko.

Przemówienie przedstawiciela niezwydzonej Armii Radzieckiej, armii-wyzwolicielki przyjęli obecni na akademii nadzwyczaj gorąco.

Następnie na salę przybywa witaana burzliwymi oklaskami delegacja produkujących żołnierzy, aby w imieniu wszyst-

kich rodzajów wojsk i służb złożyć Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi i Marszałkowi Polski — Konstantemu Rokossowskiemu meldunek o wykonaniu przez polskie siły zbrojne zadań, wyszkolenia bojowego i politycznego, postawionych przed nimi przez rząd i partię.

W odpowiedzi na meldunek Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przekazał żołnierzom w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu serdeczne i gorące pozdrowienia z okazji X rocznicy Wojska Polskiego stwierdzając, że naród

polSKI dumny jest ze swej armii, która kocha ojczyznę ponad wszystko i gotowa jest w każdej chwili służyć jej ze wszystkich sił — Prezes Rady Ministrów złożył żołnierzom życzenia, by podnosili na coraz wyższy poziom swą wiedzę i w coraz większym stopniu doskonalili sztukę wojenskową.

Kończąc, Prezes Rady Ministrów wznosił okrzyk na cześć Ludowego Wojska Polskiego i jego bohaterstwa dowódcy Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego. Słowa Prezesa Rady Ministrów zebrani przyjmują dłu-

gotrwałą serdeczną owacją. Po zakończeniu części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu pieśni i tańca Wojska Polskiego.

Akademie z okazji X rocznicy Wojska Polskiego odbyły się również w innych miastach Polski.

Wyjazd delegacji PKOP do Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 października br. wyjechała do Pragi delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju na czechosłowacką konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W skład delegacji wchodzi: Józef Ozga-Michalski — wicemarszałek Sejmu PRL, k. prof. Stanisław Huet — wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, Władysław Góralski — członek prezydium PKOP, Kazimierz Brandys — literat, Dioniza Kilmorowska — przewodnicząca cy huty „Zabrze”.

Spotkanie artystów radzieckich i polskich

MOSKWA (PAP). — W dniu 7 października br. w sekcji Teatru przy Wszechnicy Moskiewskiej odbyła się konferencja artystów z Zagranicą (WOKS), odbyło się spotkanie działaczy teatru radzieckiego z przebywającą w Moskwie na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR delegacją czołowych reżyserów polskich.

Reżyserzy radzieccy zaznajomili delegację polską z doświadczeniem pracy nad szeregiem przedstawień w Moskiewskim Artystycznym Teatrze Akademickim im. Gorkiego i w innych teatrach Moskwy.

Fałszywe zarzuty Dullesa - to obelga dla Indii Oświadczenie premiera Nehru na wiecu w Bombaju

LONDYN (PAP). Jak donosi z Bombaju agencja Reutersa, premier Indii J. Nehru wygłosił na wiecu przemówienie, w którym stwierdził m. in., iż oświadczenie państwa USA, iż odkażą wojska hinduskie przybyłe do Korei „wiele faktów wskazują na to, że dowództwo ONZ nie pragnie pokoju”.

„Rząd Korei południowej oświadczył premier — oznajmił, że nie chce pokoju. Otóż niektóre państwa należące do Narodów Zjednoczonych twierdzą, że pragną pokoju, lecz w rzeczywistości aprobują milcząco stanowisko rządu Korei południowej”.

J. Nehru zaprzestował przeciwko oświadczeniu sekretarza stanu USA Dullesa, który oświadczył ostatnio, że komisja repatriacyjna państw neutralnych w Korei nie jest „ani neutralna, ani bezstronna”.

„Zarzuty wysuwane przez sekretarza stanu USA — stwierdził Nehru — są obelgą dla Indii”.

Komunikat Min. Rolnictwa

W ciągu najbliższych dni przewidywane są w całym kraju nocne przymrozki. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wzywa wszystkich chłopów do zabezpieczenia na noc wykopanych ziemniaków i innych okopowych przed przymrozkami przez przykrycie kopców i nie zwlekanie z pola ziemniaków słomą lub łecznami ziemniaczanymi.

Również punkty skupu winny zatroszczyć się o zabezpieczenie ziemniaków przed przymrozkami.

Spotkanie żołnierzy ze społeczeństwem Łodzi

Uroczyste odbyło się wczorajsze spotkanie społeczeństwa łódzkiego z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego. Obrzmiały hałas Wimy wypełnił do ostatniego miejsca ludzi pracy, młodzież, żołnierze i oficerowie wie oraz ich rodziny.

W imieniu młodzieży łódzkiej żołnierzy i oficerów witał wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP Zdzisław Wachowski. Okrzyk „Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie i jego dowódca Konstanty Rokossowski” podchwycyony został przez wszystkich zebranych. Zabrzmiał huraganem braw.

Długotrwałymi brawami przyjęte zostało także przemówienie oficera Ludowego Lotnictwa Bacelaka.

— Praque Was — przedstawi-

cieli robotniczej Łodzi zapewnić — powodził oficer Bacelak — że my żołnierze jeszcze silniej niż dotychczas zespolimy się z ludem, z którego wyrosł śmy — i wiernie służyć mu będziemy aż do ostatniego tchu.

Entuzjastycznie przyjęte zostało też wystąpienie przewodownika wyszkolenia bojowego i politycznego plutonowego Gałęziewskiego, który przyrzekł, że w żołnierskim trudzie stale będzie rosła liczba przodowników wyszkolenia w pełni gotowych w każdej chwili do obrony ojczyzny.

W serdecznej i miłej atmosferze upłynęła również część artystyczna spotkania, w której wzięli udział artyści sceni łódzkiej, soliści, chór i orkiestra Łódzkiego Radia, a także zespół taneczny im. Harnama.

Trwający od 5 do 12 bm. Tydzień LPZ stał się okresem wzmożonej pracy setek kół i tysięcy członków tej organizacji.

Na licznych akademjach w zakładach pracy, organizacjach kół i X rocznicy powstania Wojska Polskiego, społeczeństwo manifestowało swą miłość do naszej odrodzonej armii.

Dla uczczenia X-lecia liczne brygady produkcyjne LPZ podejmowały cenne zobowiązania: LPZ-otowcy z fabryki ZPB im. Stalina (zakład „D”) zwiększyli dzięki zobowiązaniom wykonanie bazy o 2 proc., a brygada na składalni tychże zakładów — o 1,5 proc.

Rozwijając w czasie Tygodnia prace propagandowe, członkowie LPZ przyczynili się do znacznego wzrostu szeregów swej organizacji. Tak np. LPZ-otowcy z ZPO im. Wiełkowskiego mogą się pochwalić tym, że całą załogą należą obecnie do LPZ.

Nie zapomniano jednocześnie i o pracy szkoleniowej. Otwarto liczne kursy, głównie motorowe, na których szkoli się tysiące nowych członków LPZ. Ponadto prowadzić się będzie liczne kursy z dziedziny strzelectwa, terenoznawstwa, łączności radiowej i przewodowej oraz te renowej obrony przeciwlotniczej.

Tak wyraźny wzrost aktywności kół LPZ w Łodzi przyniesie w efekcie spodziewane rezultaty: coraz więcej członków liczyć będzie organizacja i coraz wyższy będzie poziom ich wyszkolenia wojskowo-technicznego. (se)

Do czwartku można nadsyłać odpowiedzi w naszym konkursie

W związku z prośbami Czytelników przedłużamy do czwartku 15 bm. termin nadsyłania odpowiedzi w konkursie „10-lecie Ludowego Wojska Polskiego i Tydzień LPZ”.

Przypominamy, że do odpowiedzi na 12 pytań konkursowych należy dołączyć kupon. Na kopercie, zaadresowanej „Redakcja Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” — Łódź ul. Piotrkowska 96, prosimy zaznaczyć „Konkurs LPZ”.

Brakujące numery „Expressu” można otrzymać jeszcze w rozdzielni „Ruchu” przy ul. Piotrkowskiej róg Brzeźnej.

Robotnicza Łódź

podejmuje czyn produkcyjny na cześć rocznicy Października

■ Dokończenie ze str. 1

dukowanie w październiku br. 4.428 kg przędzy ponad plan, przez co plan październikowy wykonany będzie o jeden dzień przed terminem. Zobowiązania w sumie przyspieszą wykonanie planu rocznego o 8 dni.

Podobne masówki odbyły się wczoraj na styku I i II zmiany w zakładach „A”, „C” i „D”, a w godzinach wieczornych odbyło się w sali Domu Kultury zebranie załogi całego kombinatu ZPB im. Stalina, zakończone częścią artystyczną.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH — ROCZNY PLAN ...DO 10 XII 1953 R.

Jeden po drugim stają na mównicy robotnicy i pracownicy Łódzkiego Zakładu Maszyn Włókienniczych. Przyszli tu wprost od frezarek i szlifierek, by na masówce dać wyraz uczuciom przyjaźni i wdzięczności dla narodu radzieckiego. Zgłosili dziesiątki zobowiązań. Pozwoła one w sumie wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 grudnia br.

W ZPW IM. ŁUKASIŃSKIEGO

— Po—kój! Po—kój! Po—kój! — skandował robotnicy zebrani na masówce w ZPW im. Łukasieńskiego. Okrzyki te zbiegły się z tekstami odczytywanych przez robotnicę i robotników zobowiązań.

— Przedzalnica I zmniejszą o 0,9 proc. ilość odpadów, podnieście jakość przędzy o 1 proc. i zwiększą wydajność poszczególnych samoprządnic o 1 proc.

— Majstrowie Zakładu „A” podejmują apel Morawskiego: „Każdy robotnik i robotnica wykonują swoje normy”.

— Brygada remontowa krosien angielskich w składzie

Roman Modrzejewski i Eugeniusz Kłabuszewski wyremontują co miesiąc jedno krosno ponad plan. Podobne zobowiązanie podjęła brygada remontu krosien kortowych: Kamerski, Leniart, Dawid, Rychter.

— Tkacze pracujący na krosnach angielskich i kortowych zmniejszą odpady o 1,2 proc. i podwyższą jakość o 0,5 proc.

W wyniku podjętych zobowiązań przedzalnica ZPW im. Łukasieńskiego wykona plan roczny do 16 listopada a tkalnica do 16 grudnia.

WIĘCEJ PRĄDU DLA ŁÓDZIAN ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI

Hucnie oklaski zebranych w świetlicy pracowników Elektrowni Łódzkiej są odpowiedzią na słowa mówcy, wzywającego do podejmowania zobowiązań.

W chwilę potem przedstawiciele brygad remontowych, kotłowni i maszynowni odczytują swoje zobowiązania. Słyszysz się: „Skrócić remont kotła o 15 dni”. Oznacza to większe natężenie prądu w okresie szczytu jesienno — zimowego.

Padają następne zobowiązania. Obejmują one wszystkie działy produkcji. Od palaczy kotłowych, obsługi turbin, aż do szoferów i pracowników transportu. Trudno je tu wyliczyć, bo jest ich 267. Wszystkie zobowiązania mają na celu jedno: Dać wy starozająca ilość prądu do fabryk i do mieszkań łódzkie.

INŻYNIEROWIE I TECHNICZY PRZYSPESZAJĄ BUDOWĘ FABRYK WŁÓKIENNICZYCH

Cenne zobowiązania podjęli pracownicy Biura Projektowania Zakładów Włó-

10 lat WOJSKA POLSKIEGO



Pamiętasz? Pojawili się w mroźny, styczniowy poranek na rogu twojej ulicy. Wielkie, czarne cielska dudniły głucho po ulicznym bruku. Jaśniejące na ich bokach czerwone gwiazdy zwiastowały w ów zimowy poranek wiosnę wolności.

Potem zobaczyłeś jego. Człowieka z karabinem. Z orzelkiem na polowej czapce, w szarym wygniecionym szynelu, wydał ci się miłszy niż brat. Pierwszy żołnierz polski.

Jakże odległe wydają się już dziś tamte chwile.

A jak bardziej daleki jest dla Ciebie inny poranek. Listopad 1923. Kraków. Tamten żołnierz też miał karabin. Ale skierowany w ciebie. Kazano mu strzelać. Szedłeś naprzeciw niego i patrzyłeś mu w oczy. Oparł karabin o mur i splunął: — Kanalie — każą nam strzelać do braci. I odszedł bezbronny, nie potrafiący znaleźć drogi.

To było tamto wojsko, przed wrześniowe. Karabiny ich miały służyć przeciw robotnikom, przeciw ludowi.

Całowali w Warszawie Goeringa po łapach pilsudscy i rydzy. I mówili żołnierzom: faszystom to twój przyjaciel.

Twój wróg — to komunista. Brat, ojciec, kolega — to jest twój wróg.

Żołnierz nie wierzył. Kazali strzelać. Nie strzelał.

Aż przyszedł rok 1939. Fali hitlerowskich żoldaków przeciwstawił się tylko on. Człowiek z karabinem. Nie miał kto wydać mu rozkazu, by strzelał. Strzelał. Przemocy nie mógł jednak sam powstrzymać.

Ten żołnierz, którego karabin przyniósł wolność, był już inny. Świadomy swej drogi.

Dziesięć lat mija dziś od chwili, gdy pierwsze strzały pod Lenino zwiastowały powstanie nowego, odrodzonego Wojska Polskiego. W ciągu tych dziesięciu lat spośród żołnierzy i wraz z nimi wyrosły nowe kadry oficerów, oddanych bezgranicznie sprawie ludu i jego zwycięstwu.

Żołnierze i oficerowie ludowego Wojska Polskiego złączeni są dziś jedną i tą samą ideą, służą razem jednej i tej samej sprawie.

Żołnierz polski — szeregowiec i dowódca — stoją razem na straży naszych osiągnięć i naszej niepodległości.

Człowiek z karabinem — to Twój najbliższy przyjaciel.

DROGA

ANDRZEJ MANDALIAN

Droga wiecie nie z pokornej prośby — z huku werbli jakobińskich sekcji, z chłopskiej groźby, z raclawickiej kośby, z zapomnianych dni insurekcji.

Droga wiecie od kosynierów, od szumowin trzeciego stanu, od szubienic księdza Meiera, postawionych dla jaśniepanów.

Jakim słowem j-j ślad rozstawić, splonie bunt w jeneralskich kwaterach, ale chłopskie kosy Raclawic zbawią Francję Robespierre'a.



Droga idzie szlakami wojny, z chorągwiemi, z tułaczym wojskiem, szuka dumnych, braterstwem wolnych, w legionach na ziemi włoskiej.

Panom zawsze sunąć uboczem, chłopom zawsze stawać w ataku; droga wiecie od armat pod Słoczkim, od zuchwałej szarży Czwartaków.

Z niespełnionej nadziei przemian, z chłopskiej wiary, z żołnierskich dumań, na portsmouthskiej emigranckiej ziemi zmartwychwstają „Grudziądz“ i „Humań“.

Wiosną Ludów pękają lody, słyszysz ciężkie wołanie węgna; droga wiecie od Siedmiogrodu, od wiedeńskich barykad Bema.

Droga wiecie od powstańczej kłeski coraz stromiej i coraz wyżej, żeby runąć razem z Wróblewskim na pionące forty Taryza.

Żeby gorzeć surową siałą niegasnącej paryskiej luny i zakrzepnąć krwią Jarosława na rozdartej śladze Komuny.

Droga sunie w trudnym pochodzie od odezwy, tłącej się lontem, do czerwonych barykad Łodzi w roku tysiąc dziewięćset piątym,



do newskiego strzału „Aurory“, do sztandarów, barwionych krwawo, bagnietami pisanej historii Czerwonego Pułku Warszawy.

Policz, drogo, policz, kto poełgi, krwią kto obca głębę użyźnił, bo gdzie walczy klasa — tam Polak szuka cząstki swojej ojczyzny;

bo i któż o nią kiedy zebrał, po nią zawsze idzie się z bronią, choćby nawet nad rzekę Ebro, poprzez Madryt i Barcelonę.

I wszędzie, gdzie losy się ważą, z granatem, gdy brakło naboju, stawali o naszą i waszą, o twoją i moją.



Karty chwały

Maj 1942

Pod dowództwem „Małego Franka“ — Zubrzyckiego wyrusza w rolę pierwszy oddział Gwardii Ludowej. Gwardia Ludowa — zbrojne ramie Polskiej Partii Robotniczej — skupiła w swych szeregach najofiarniejszych patriotów, zdecydowanych prowadzić bez kompromisową walkę zbrojną z okupantem.

Ilość oddziałów partyzanckich wzrasta z każdym dniem. Zadają one hitlerowcom coraz dotkliwsze ciosy. W jednym tylko roku 1942 oddziały GL dokonały ponad 135 różnych akcji bojowych. Były to bitwy, zamachy na lokale urzędów niemieckich, akcje na pociągach i tory kolejowe. W czasie tych działań opanowano trzy miasteczka, rozbrojono wiele posterunków policji granatowej, uwolniono 265 więźniów.

Maj 1943

Z inicjatywy przebywających w Związku Radzieckim komunistów polskich, w Sielcach nad Oką rozpoczyna się formowanie I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Uzbromiony przez radzieckich braci staje żołnierz polski do walki

z wspólnym wrogiem — faszystem, pod sztandarem wielkich przodków, na którym widniały słowa „Za wolność Waszą i naszą“.

Październik 1943

Pod białoruskim miasteczkiem Lenino zmierzyl się Kościuszkowcy z hitlerowskim najezdźcą.

W ciągu dwudniowych walk samoloty hitlerowskie dokonały 1200 nalotów na pozycje I Dywizji. Współdziałając z jednostkami Armii Radzieckiej, walcząc z bezprzykładnym bohaterstwem oddziały polskie złamały opór faszystów i sforsowały rzekę Miłreję, zdobyły wioski Polzuchy i Trygubowo, i uroczyście się na zdobytych pozycjach.

Styczeń 1944

Ciosy zadawane wojskom faszystowskim przez Armię Radziecką napawały naród polski otuchą i nadzieją. Po zwycięstwie ofensywy Armii Radzieckiej pod Stalingradem, od której zaczął się przełom w wojnie z faszystem, rozgorzała jeszcze mocniej walka z okupantem.

W lasach parczewskich oddział GL zmusił po trzydniowej bitwie 1000 faszystów do wycofania się ze stratami. W lasach lipskich oddział GL stoczył bitwę z 6 tysiącami żandarmów i SS-manów, posiadających artylerię, czołgi i samoloty, zadając im poważne straty.

Lipiec 1944

Na pierwszym skrawku wolnej ziemi ojczyznej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłasza historyczny Manifest do narodu. Z połączenia I Armii WP i Armii Ludowej powstaje wojsko polskie.

Styczeń 1945

Rozpoczyna się nowa gigantyczna ofensywa wojsk radzieckich.

Pod Warszawą wojska radzieckie oskrzydlały ugrupowanie hitlerowców od północy i południa. Do działań zaczepnych przechodzi I Armia WP pod dowództwem generała Stanisława Popławskiego. 17 stycznia, po zdławieniu oporu wroga, na ulicach miasta, stolica zostaje wyzwolona.

Po bohaterskich walkach IV Dywizja Piechoty dokonuje 5 lutego wyłomu w tzw. Wale Pomorskim. 10 lutego oddziały I i II Dywizji, wspierane przez czołgi, zajmują kluczowy punkt obrony wroga — Mirosławiec.

Marzec 1945

8 marca żołnierze 16 pułku VI Dywizji Piechoty przebijają się do Bałtyku i obejmują morze w wieczne władanie Polski Ludowej.

Oddziały I Armii rozpoczynają walkę o Kołobrzeg. Hitlerowcy walczą o każdy dom, wzmacniani przez posiłki, które przybywają drogą morską ze Świnoujścia. Przelamując linię za linią oddziały polskie wyzwalaają 18 marca cały Kołobrzeg.

Kwiecień 1945

Na czele sforsowanej na wyzwolonych terenach kraju II Armii WP staje generał Karol Świerczewski. W nocy z 14 na 15 kwietnia grupy desantowe II Armii forsują Nysę zdobywając trzy przyczółki, 16 kwietnia, po przygotowaniu artyleryjskim, rusza do natarcia piechota. Żołnierze forsują rzekę, zdobywają Rothenburg.

Mimo zacieklego oporu i licznych kontrataków polskie dywizje piechoty przelamują linię obronne wroga i wraz z oddziałami I Korpusu pan-

cernego rozwijają pościg w kierunku na Drezno.

Sforsowanie Odry i Nysy zapoczątkowało końcową ofensywę w II wojnie światowej w Europie. U boku oddziałów Armii Radzieckiej biorą udział w operacji berlińskiej jednostki Wojska Polskiego.

Ruszają do ataku setki pułków piechoty, wspierane przez 22 tysiące dział, 4 tysiące czołgów i 5 tysięcy samolotów. W miarę rozwoju radzieckiej ofensywy opór wroga staje się coraz bardziej zaciekle. Wojska radzieckie otaczają Berlin i wdzierają się do miasta. 30 kwietnia skierowana zostaje do Berlina I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Kościuszkowcy walczą w rejonie Tiergarten.

W zacieklej bojach ulicznych żołnierze I Dywizji, współdziałając z radzieckimi oddziałami pancernymi, zdobywają wiele punktów obrony hitlerowców.

Maj 1945

2 maja opór hitlerowców ustał, Berlin został zdobyty. Obok sztandarów radzieckich głoszących światu tryumf wolności ludów nad faszystowskim barbarzyńcą, łopocze biało-czerwony sztandar.

W lasach parczewskich oddział GL zmusił po trzydniowej bitwie 1000 faszystów do wycofania się ze stratami. W lasach lipskich oddział GL stoczył bitwę z 6 tysiącami żandarmów i SS-manów, posiadających artylerię, czołgi i samoloty, zadając im poważne straty.



Maszerują... Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, kwiat polskiej młodzieży, umiłowanie całego narodu, wierni spadkobiercy tradycji Kościuski, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, czujna straż naszego pokojowego budownictwa.



„Braterstwo i przyjaźń“ z tekstu Aleksandra Rafałowskiego, żołnierza I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki

ZOFIA TARNOWSKA

NASI SYNOWIE

Często brakowało im chleba. Na 4 hektarach ziemi nie wyrastało tyle kłosów, żeby nakarmić do syta 11 dziecięcych żoładków. Nie starczało na to, żeby nakarmić, nie starczało, żeby odziać, posłać do szkoły, dać młodym głowom i rękóm jakiś zadatek na samodzielne życie. Ojciec i matka, zwracając losowi, dziękowali mu przecież za to, że obdarzył ich tylko dwoma córkami. Dla nich przeznaczali ziemię, a 9 synów? Muszą sobie jakoś radzić w życiu...

Rosło tych dziewięciu dziko jak wierzbowe wittki. Szkołą były im pastwiska. Edukację zaczęli od paszenia gęsi, przechodząc z klasy do klasy, od krów do koni, do robót w polu i gospodarstwie. Szkołą wyższą było terminowanie u stolarza czy kowala, lub służba u bogaczy.

Tak toczyło się życie rodziny Knasiów we wsi Baby, w powiecie radomszczańskim. Tak żył i wychowywał się Zygmunt Knaś...

Tych kwiatów, które sadił ojciec, nie wolno im było wachać. Kwiaty pachniały jaśniepaństwem, Geyerem w ogrodzie pałacowym, w Zielonej Dąbrowie. Przy czworakach kwiatów nie było. Tu śmierdziała nęcza dworskich wyrobników. Ale Jurék Gąckowski biegał często po pańskim ogrodzie. Stary Gąckowski był pomocnikiem ogrodnika i całą swą wiedzę chciał przekazać synowi. To było zresztą wszystko, co posiadał.

Nie mieli ziemi, ani chaty, nie mieli nawet rodziny. Mie li tylko trzech synów, a ten był najstarszy i on pierwszy miał wyjść z „domu“ w życie. O pozostałych nie było mowy. Troskę o ich przyszłość odsuwano na później...

Był na szczęście jedynakiem. Ale mimo to nie zawsze chodził najedzony. Ojciec nie miał żadnego zawodu. Bo i skąd? Był jednym z dwunastu dzieci biednego robotnika i nie udało mu się zdobyć żadnych kwalifikacji. Chwytał więc każdą pracę, wędrując po województwie krakowskim. Kamieniołomy, roboty drogowe, kolej — wszystko

było dobre dla Trojana. Ale nie zawsze ta praca była. Pracowała więc i matka: sprzątała i prała u „lepszych pańów“. Ich jedynak, Henryk, był małym dzieckiem, kiedy wybuchła wojna...

Zygmunt Knaś, lat 23, Henryk Trojan, lat 21, Jerzy Gąckowski, lat 25. To właśnie oni. Baczność! Mamy do czynienia z podchorążymi szkoły oficerskiej, przodownikami wy szkolenia bojowego i politycznego, przyszłymi wychowawcami naszych żołnierzy.

Rozstaliśmy się z nimi bardzo dawno. Byli wówczas dziećmi. Znamy ich rodziny, wiemy skąd pochodzą. Dziś są kapralami. Przed kilku dniami przysyłałi nowe belki i jeszcze się do nich nie przy-

zwyczaili. Jak to wszystko się stało? Nie znamy jeszcze drogi, która prowadziła ich do murów oficerskiej szkoły.

Ależ, znamy tę drogę! Szli drogą wolności, drogą utworzoną przez I i II Armię Wojska Polskiego przy boku zwycięskiej Armii Radzieckiej. Szli drogą zwycięstwa sprawy narodowej, zwycięstwa sprawiedliwości nad wyzyskiem, zwycięstwa gnębionych i wyklętych, zwycięstwa prawowitego dziedzica ziemi polskiej ludu polskiego. Poznajmy tę drogę z opowieści Zygmunta Knasia:

— Jak już widać, jestem jednym z jedenastki. Nie odznaczałem się niczym specjalnym, chyba tym, że nie bardzo lubiłem paść gęsi, za to bardzo chciałem się uczyć. Dobiełem się czterech oddziałów przed wojną, a po wyzwoleniu dokończyłem na wsi szkołę podstawową i przy pomocy kierownika, znalazłem się w gimnazjum w Radomsku. Tam zdałem maturę, korzystając przez cały czas nauki z internatu i stypendium.

Wraz z XI klasą ukończyłem kurs pedagogiczny, a ponieważ i w pracy społecznej nie chciałem pozostawać w tyle — ZMP było terenem, na którym próbowałem moich sił. Efektem tej pracy było skierowanie na kurs organizatorów ZMP, a potem przydział pracy w Zarządzie Wojewódzkim.

Nie chciałem jednak na tym poprzestać. Wojsko — to było moje marzenie, a powód zmarła wienia mojej matki. Bo matka pamiętała służbę wojskową starszych moich braci, jak wracali przed wojną do domu zniszczeni fizycznie i moralnie — synowie chamów, gnębieni przez pańskich oficerów. Cała wieś bała się wojska i tragicznie przeżywała każdy pobór. Matka bała się także i o mnie. Wprowadziłem nowe życie moje i moich młodszych braci (jeden studiuje w Wyższej Szkole Rolniczej w Wrocławiu, drugi jest komendantem posterunku MO), przekonała ją dobitnie o wielkich zmianach w naszym kraju, ale punkt o wojsku nie był jeszcze dla niej jasny. Dopiero list ze szkoły, który dostał rodzice od dowódcy i z którego dowiedziałem się o moich sukcesach, usunął wszystkie niepokoje. Teraz ilekroć się w domu pokażę, muszę wysłuchać kazania matki mobilizującego mnie do nauki i pracy.

Tą samą drogą szli pozostali. Nauka, praca zawodowa, społeczna i polityczna była treścią ich młodego życia. Opieka organizacji młodzieżowej i partii towarzyszyła ich poczynaniom i dziś opiekę tę odczuwają na każdym kroku.

— Szkoła jest moją rodziną — mówi Gąckowski. — Nasi dowódcy to ojcowie. Nie jest im obojętne nic, co dotyczy nawet osobistego życia żołnierza. Kiedyś dostałem list z domu z wiadomością, że matka ciężko zachorowała. Złożyłem raport komendantowi. Komendant wezwał szefa służby zdrowia, a ten wystarał się o zastrzyki, których nie mogłem dostać. Grosza za te zastrzyki nie zapłaciłem. Trudno mi wyrazić wdzięczność za opiekę naszego dowództwa nie tylko nad żołnierzami, ale także ich rodzinami.

Mówiąc o przyszłości, młodzi podchorążowie wyrażają jedno pragnienie: służyć ze wszystkich sił ojczyźnie, bronić zdobycy ludu polskiego, i rozwijać w młodym pokoleniu miłość do ludu i do jego najwspanialszego dziecka — Wojska Polskiego.



Coś ciekawego? A, tak. Czytamy o promocji oficerów.

Włodzimierz Lifszyc

Przyjaźń żołnierska

Przyjaźń żołnierska

Ma cechę swoistą —

O niej,

żelaznej

śpiewam...

Żołnierz polski

z czerwonarmistą

Dla tej przyjaźni

krwawo przelewał.

Armia Czerwona i Wojsko Polskie

Bohaterskim natarciem

Wyszedłszy nad Wisłę

I stając w warszawskich progach —

Zażarcie

Biły i gnały wroga!

A gdy nad ruiną

Pradawnej Warszawy

Jutrzenka zwycięstwa błysnęła.

Dzień melodią popłynął

I wspomnieniem był sławy

I nowe rokował dzieła...

Nieśmiertelne serce Szopena,

Nieskalane shańbieniem,

Powróciło, aby w stolicy

Świecić wiecznym płomieniem.

Żołnierze stali w szeregach

Śmiejąc się jasno i myśląc

O braciach poległych —

Marsz Szopena dźwięczał nad Wisłą

I stawiał kraj niepodległy...

Armia Czerwona i Wojsko Polskie

Stuchały Szopena

skupione niezwykle.

Jeszcze ziemia od boju

Nie zdołała ostygnąć,

Jeszcze żarzyła się krwawa,

Lecz czuliśmy: braci

Mocą niezwykłą

Spokrewnia walka i stawa!

Ten sam

Wróg nam zagraża,

Jednakowo

W pierś naszą zajadłe mierzy.

Więc drogą była

Ta chwila z Szopenem

I dla radzieckich i dla polskich

Żołnierzy.

Przełożył z rosyjskiego

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Nowe książki

na 10-lecie Wojska Polskiego

Jedną z czołowych pozycji, związanych z 10-leciem powstania ludowego Wojska Polskiego, jest zbiór reportaży tegorocznego laureata Nagrody Państwowej — Jerzego Putramenta „Od Wołgi do Wisły”. Ilustrują one w sposób żywy i barwny warunki, w jakich powstawała I Armia, opowiadała o walkach toczonych przez nią od Wołgi do Wisły.

W najbliższym czasie ukaże się II tom „Z notatnika korespondenta wojennego” Janiny Broniewskiej. W książce tej autorka, prowadząc nas szlakiem swych wspomnień ukazuje drogę I Armii WP już na ziemiach polskich — od Lublina do Warszawy.

Cały szlak bojowy I Armii zobrazował Janusz Przymanowski w powieści „Żołnierze czterech rzek”. Trud i ofiarności żołnierzy polskich, związanych serdecznym braterstwem broni z żołnierzami

radzieckimi, jest wątkiem przewijającym się na tle bojów o wspólną sprawę.

Walki II Armii są tematem powieści jej żołnierza, Bogdana Hamery, zatytułowanej „Śladami czołgów”. Losy bohaterów II tomu tej książki rozgrywa się na szlaku bojowym od Kiwerca do Warki.

Końcowy etap bojów II Armii ukazał w żywej pełnej barwnych opisów bitew powieść młody, utalentowany pisarz, J. J. Korczak. Książka uścił tytuł „Odcinek południowy” i pokazuje atmosferę panującą w II Armii. Wiele stron poświęca autor postaci generała Karola Świerczewskiego.

Na czele pozycji o tematyce partyzanckiej wysuwa się „Żywy ogień” — pióra Władysława Machajki, jednego z organizatorów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na terenie wsi podkarpackiej.

Cenną pozycję stanowią również autentyczny pamiętnik jednego z dowódców oddziałów AL-skich działających na ziemi kieleckiej. Książkę tę, zatytułowaną „Idą partyzanci”, opatrzył wstępem Bohdan Czesko.

Uczestnicy walk partyzanckich — Stanisław Watach i Roman Pawłowski — w ciekawej książce „Stalowy chleb”, opowiadają o bojach oddziału im. Jarosława Dąbrowskiego na terenie Zagłębia.

Na uwagę zasługują zbiorowy tom opowiadań „Żołnierskie dni”. Autorami 13 opowiadań są nasi wbitni pisarze, którzy brali udział „piórem i karabinem” w bojach I i II Armii.

Równie interesującą książką jest tom opowiadań pt. „Słowa żołnierskie, pisany przez partyzantów i żołnierzy uczestników walk wyzwoleniczych,

WANDA WASILEWSKA

Miłość haftowała sztandar

...Szeregowiec Marceli Rójek stoi wyprężony na baczność. No tak, widziało się przecież od pierwszego dnia, że jest właśnie tak — że na tym kawałku ziemi znalazło się jakby odbicie swoich stron. Zauważyli to przecież wszyscy. Od pierwszego momentu chwyciło to za serce, jeszcze nim się zobaczyło napis na bramie prowadzącej do obozu: — Witaj, wczorajszemu tutaj, dziś żołnierz.

Ach, jaki wiatr — jaki radodny, upajający, jakby nie wiatr, ale wicher uniesienia ponad tą całą polaną, wydaną łaskawym promieniem słońca, przesiąkniętą zapachem żywicy, ciepłym zapachem rozgrzanych traw...

Od krańca do krańca wielkiej polany równe, długie szeregi. Rozwiewa wiatr sztandary na trybunie. Łopocze ciężko wyszyty złotem, srebrnymi nićmi, atlasem i jedwabiem sztandar dywizji.

Szyły sztandar mocą i dniem zręczne palce robotnic moskiewskiej pracowni. Dobierały nitki, sprawdzały po tysiąc razy wzór. Wyszływały niezrozumiałe słowa, nieznanne litery: Honor i Ojczyzna. Słowa w obcym dla nich języku: Za naszą wolność i waszą.

Nitka złota, sztywna i twarda. Trudno wyszyć oblicze patrona dywizji — Kościuszki. Trudno wyszyć orła srebrzystego. Pióreczka jedno po drugim, linie gibkie, aż się ułożą pióreczka ptasie w skrzydła szerokie, orła piasowskiego skrzydła. Wieniec liści laurowych — wygina się miękko wieniec z liści laurowych. Komuż przypadnie ten laur, któż się tym laurem uwieńczy? Szyły w dzień i noc żony czerwonarmistów, siostry czerwonarmistów, sztandar złoty i srebrny dla żołnierzy innej, bratniej dywizji. Znalazły się w skarbcu nici złota i srebra, nie szych, złoto czerwone, wysokiej próby, srebro znakiem pieczęci znaczone, dobyte w kopalniach dalekich sprawną dłoń radzieckiego robotnika. Krótki jest

termin — prędko lecą letnie dni i krótkie są letnie, moskiewskie noce. Nie liczy się godzin. Zastąpione ciemnym papierem okna — jest przecież wojna. Za ciemnymi oknami siedzą w pracowni żony, matki i siostry czerwonarmistów, moskiewskie robotnice. Noc i dzień, noc i dzień, tu się nie spogląda na wiszącą na ścianie, okragły zegar obojętnie odmierzający godziny. Herbata podgrzana na elektrycznej kuchence, kawałek chleba odwinęty z papieru. Nie ręka haftuje tują się w sztandar serca moskiewskich robotnic, srebrną nicią whaftuje się w sztandar serdeczna troska moskiewskich robotnic.

Trudny jest wzór, zawiliły. O ile prostsze, bardziej zwykłe są te sztandary, pod którymi idą na bój ich mężowie, synowie, bracia. O ileż mniej wymagają roboty. Ale to nie, to nie. Tamtych dywizji jest dużo, tamtych dywizji jest setki, tamte dywizje biją się już od dwóch lat. A ta jest tylko jedna i po raz pierwszy wyrusza w bój. Nie żal wyrzec się snu, haftując sztandar tym przybyłym z sąsiedniego kraju, którzy jeszcze taki daleki szlak mają przejść do swojej ojczyzny... Niechże im tę drogę sztandar — miłość haftuje wzorów. Złotą nitką whaftożłoci serce moskiewskich robotnic, niechże im ją osrebrzy ich uśmiech dobry i życzenie serdeczne...

Ciężko łopocze sztandar Pierwszej Dywizji. Z trudem wzdyma wiatr tkaninę mięsistą, ciężką od srebra i złota. Sztandar taki, jaki był — i jakże inny, niż był. Dawne hasło ojców, zapomniane, rzucone w ką, zasnute pyłem lat, złości się na czerwieni sztandaru, płynie, woła, przemawia. Za naszą wolność i waszą — któż cię poniesie w bój, hasło ojców na szych? Wszyscy, wszyscy, wszyscy... Tysiące rąk wnie sionych w górę. Powtarzają usta przysięgę. Wolno, chórem, zgodnym rytmem powtarzają usta.

Przysięgam ziemi polskiej — słyszysz, daleka? Do ciebie mówię, przed tobą się korzę, to ty mi zasnujesz oczy powłoką łez, przez którą trudno dojrzeć zielony las i wiewające na wietrze sztandary...

Przysięgam narodowi polskiemu — słyszycie walczący z wrogiem? Słyszycie za wiezieniami kratami, słyszycie zegar pod jarzmem najędźdzy, niepokonani, bliscy, rodzeni, swoi? Narod polski... Nigdy nie myślało się tego słowa tak jak dziś, tak jak tu, z oddali, z tego obozu nad Oką, gdzie się jest pasowanym na rycerza polskiego narodu...

Przysięgam... Wierność sojusznicza Związku Radzieckiemu. Marcyś podnosi oczy, usiłując dostrzec na trybunie przedstawicieli radzieckiego dowództwa. — Związkowci Radzieckiemu... Ziemio, ziemio olbrzymia, ziemio wspaniała, któraś mi dała przytułek w dni burzy i grozy. Któras nauczyła mnie pracy i rozszerzyła oczom horyzonty dalekie, drogi w przyszłość idące... Któras mi dała broń, któraś mi dała broń do walki z wrogiem i mundur żołnierski, któraś z rozbitką, tu łączą, wygnańca zrobiła żołnierza, któraś mnie pasowała na rycerza polskiego narodu, na rycerza wolności, ziemio, ziemio radziecka... Armio, która idziesz na zachód, armio która niesiesz wyzwolenie, armio okryta chwałą, to bie przysięgam braterstwo broni, braterstwo na wieków wiek...

Dudnią głosy. Jakby wołała cała wielka polana, jakby wołał cały sosnowy las, jakby mówiła polskimi słowami żołnierską polską przysięgę cała ziemia nad Oką. Skąd jesteście? Z Kazachstanu, z mroźnych lasów Komi, znan Jennisjeja, z burzliwych fal pędzącego po głazach Irtysza, z dolin Fergany? Nie. Nie, z Warszawy, z Radomia, z Krakowa, z Grójca, z ziemi polskiej, do ziemi polskiej idący... (Z powieści „Rzeki płyną”, Wyd. MON, 1953)

Z malarstwa radzieckiego



A. Plastow „Spotkanie Tolstoja z chłopami”



Pogadanka dla wszystkich

Zmierzamy stopniowo do wyjaśnienia, jak powstało życie z materii nieożywionej. W poprzedniej pogadance doszliśmy do momentu, gdy na planie naszej powstają węglowodory. Substancje te — jak wiadomo — zaliczają się do związków organicznych.

Sformowanie się pierwszych ciał organicznych z substancji mineralnych było ważnym krokiem naprzód w procesie tworzenia się życia. Współczesna chemia produkuje tysiące rozmaitych ciał organicznych, wychodząc z surowca mineralnego. Stosunkowo jeszcze nie dawno sądzono, że „przywilej” wytwarzania związków

organicznych posiadają jedynie żywe organizmy (stąd nazwa tych związków). Obalenie przez naukę, przez codzienną praktykę przemysłową tych poglądów miało doniosłe znaczenie dla zwycięstwa materialistycznego światopoglądu nad światopoglądem idealistycznym, który wiązał zjawisko życia z istnieniem „pierzwiastka duchowego”, „sił nadprzyrodzonych” itp.

Wróćmy jednak do owych zamierzonych czasów, gdy przed setkami milionów lat w atmosferze naszej planety urosły pierwsze węglowodory, których powstanie wyjaśniliśmy w poprzedniej pogadance. Atmosfera składała się wówczas — jak już powiedzieliśmy — prawie wyłącznie z pary wodnej. Z nią więc przede wszystkim reagowały węglowodory, dając nowe związki pochodne. Woda — jak wiadomo — składa się z wodoru i tlenu. Tak więc w skład owych związków pochodnych weszły, oprócz węgla i wodoru, również i atomy tlenu. Niebawem przyłączył się do nich jeszcze czwarty pierwiastek — azot.

Tymczasem planeta nasza powoli ostygła, oddając swe ciepło otaczającej przestrzeni międzyplanetarnej. Gdy temperatura jej powierzchni zbliżyła się do 100 st. Celsjusza, para wodna zaczęła się skraplać i w postaci deszczu opadała na gorącą, pustynną Ziemię. Potężne ulewę utworzyły pierwotny, gorący ocean, do którego porwane zostały z atmosfery znajdujące się w niej substancje organiczne.

Dalsze reakcje chemiczne tych substancji odbywały się już w środowisku wodnym. W następnych pogadankach wyjaśnimy, jak reakcje te doprowadziły do powstania białek.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Oficerowie dawniej i dziś

Byli ozdobą balowej sali
Bohaterami walcowych batalii
Za-lotnicy czupurni,
Tangiści gruboskórni
Bronią wymachiwali.

Chłop jak ta lala!
(Papcio był dygnitarzem sanacji)
Codziennie gala,
Tyle dystynkcji i gracji,
Tyle „honoru”, uniesień...
Aż huknął wrzesień.

Pocieszali się uciekając:
— Ojczyzna poczeka, historia nie zajac.
Uciekali bohaterowie — zajac,
Panice w panice, trwożliwe i drzące.

Dziś nie wzrasta
Oficerska kasta
Z machlojek „stosunków”, intryg i brudów.
Dziś nie ma kasty. Oficer wyrasta
Ze wsi, z miasta,
z ludu.

Zbrojne ramiona czujnie cię strzegą
Ludowa Ojczyzno!
Niezwytyczona. Wiemy dlaczego.
Bo prócz odrzutowca typu najnowszego,
Mają niezawodny oręż markszmu.

*) Z tomu wierszy „Alfabet serdeczny”

Z satyry NRD

Co każdy amerykański żołnierz przed wyjazdem do Europy wiedzieć powinien

Żołnierze, bohaterscy synowie Ameryki! Przed waszym wyjazdem do Europy udzielię wam kilku wskazówek. Nie wiem jeszcze do jakiego kraju pojedziecie, ale przygotowuję Was na każdą ewentualność.

Jeśli pojedziecie do Anglii, nie wolno wam... (Czego tam, Smith?). Tak, szoferów trzeba zostawić w spokoju. Anglicy są pod tym względem bardzo komiczni. O jednego martwego szofera taksówki robią taki krzyk, jakby zabito co najmniej Ritę Hayworth. Musi cie być ostrożni.

A sierżant Johnson, jak słyszałem, kupił sobie w No wym Jorku kastet. Johnson, pilnuj się, bracie, żebyś nie wpadł. Jeśli chcesz już wypróbować kastet, to najwyżej na jakimś komuniście, albo zapewnij sobie najpierw alibi. Co mówicie, Brown? Byliście w szkole gangsterów i potraficie przygotować każdemu alibi? Wspaniale, uważajcie mnie więc za waszego klienta.

A więc, boys, we Francji też musicie uważać na siebie. Tam nie można się tak zachowywać jak w Korei. Wiem, wiem, Harris, że Francuzi to ośliże żaby, ale mimo to potrafią gryźć. Trzeba być szczególnie ostrożnym z kobietami, żeby nie powtórzyła się historia Roberta Pinkwooda, który rewidował jedną Francuzkę. Musiał sobie biedak potem sprawić sztuczną szczękę.

Takie głupie zwyczaje panują w tej starej Europie. Faceci odważają się nawet żądać odszkodowania, jeśli w trakcie demokratyzacji któregoś z zaprzyjaźnionych z nami krajów zniszczy się jakiś dom.

A już najgorsze — przed czym niech was Ike obroni — jeśli traficie na Danię. Tamci faceci potrafili prze-forsować to, że ich sądy mają prawo sędzić wolnych, demokratycznych, zwycięskich żołnierzy amerykańskich. Świństwo! Nawet drobne zniewolenia są karne. Yes, boys. Współczuję wam. Idiotyzmem jest być sądzonym przez obcych, któ-

rzy nie zrozumieli jeszcze kulturalnej misji US Army. Nie przeszkadzaj Harris, powiedziałem ci już raz, że tego nie można. Nie wolno pobić duńskiego sędziego, rozumiecie. Ja wiem, że Duńczycy to jedna banda... Ma cie pytanie, Miller? Nie, kokałny nie radziłbym wam brać ze sobą. W Danii nie można robić interesów.

Ale co z tym kurierem? Zaraz powinien tu przynieść rozkaz wyjazdu. O czym to jeszcze chciałem powiedzieć. Aha, w knajpach duńskich nie wolno rozpoczynać bójk. Policja aresztuje was bowiem i wtedy nawet my ze

ŚCIŚLE TAJNE!

Do wewnętrznego wglądu!

sztabu nie potrafimy wam pomóc. Nie, Miller, opium też nie wolno wwozić... O, jest już kurier.

Baczność! Odpieczętuje ko pertę i zaraz dowiemy się dokąd pojedziecie. Hm, hm chłopcy. Hurra! Miller możecie zabrać swoją kokainę. Johnson zatrzyma swój kastet. Brown, nie zarobiacie na alibi ani centa, nikt ich nie będzie potrzebował. Harris, możecie niewolić nawet młode dziewczęta i wdowy. Włos z głowy nikomu nie spadnie. Boys, dzięki Dullesowi jedźcie do zachodnich Niemiec. (Wg. „Frischer Wind“ — af).



pod redakcją wiceprzew. sekcji szachów i warcabów ŁKKF
Inż. F. Damańskiego

W jednym z poprzednich numerów „Panoramy” podaliśmy prawa otwarcia gry. Pierwsze zalecenie brzmiało: Zaczynać partię ruchami pionów centralnych e2—e4 i d2—d4 wzgl. czarnymi e7—e5 i d7—d5 tzw. gry otwarte.

Spróbujmy uzasadnić powyższe zalecenie.

Celem otwarcia jest, jak wiemy, jak najszybsza mobilizacja sił (figur), a równocześnie stworzenie dla tej armii jak najdogodniejszych baz wypadowych, punktów oparcia. Drugi ten cel osiąga się przez opanowanie punktów strategicznych. Najważniejszy punkt — to środek szachownicy. Tu krzyżuje się najważniejsza linia. Toteż walka o opanowanie centrum jest w zasadzie głównym dążeniem obu walczących stron na przestrzeni całej partii, a zaczyna się już w samym debiucie. Najodpowiedniejszym posunięciem, prowadzącym do opanowania centrum zdaje się być e2—e4 wzgl. jego odpowiednik u czarnych e7—e5.

Równocześnie posunięcia te otwierają najwięcej i najważniejszych linie wypadowe, pozwalają wprowadzić do gry figury skrzydła królewskiego, a potem rozsadają wyprowadzić do akcji wieże, chroniąc równocześnie króla. Toteż jeżeli posunąć e2—e4 wzgl. e7—e5 nie uczyniono od razu, to w każdym razie strony walczące dążą do nich w czasie partii. Wszystkie inne pierwsze posunięcia, prócz wymienionych są w zasadzie posunięciami pomocniczymi.

mi do osiągnięcia tego samego celu — zagrać w korzystnych warunkach e4 wzgl. e5 lub też utrudnić to posunięcie przeciwni kowi. Utrudnienie posunięcia pionem „e” mają na celu wszystkie posunięcia pionów bocznych, fian szowanie gońców itp. O posunięciach pionem d pomówimy w następnym odcinku.

A oto partia przykładowa otwartej bezkompromisowej walki o centrum w debiucie.

Białe: Keres. Czarne: Szabo
Partia hiszpańska, Budapeszt, 1950 r.

1. e2—e4; e7—e5. 2. Sg1—f3; Sb8—c6. 3. Gf1—b5; Sg8—f6. 4. 0—0; Gf8—c5. 5. Sf3 x e5; Sc6 x e4.

Czarne mogły również zagrać od razu 5... Sc6 x S ale białe posunięciem 6 d2—d4 (widełki) odebrałyby figurę.

6. Hd1—e2; Sf6 x e5. 7. d2—d4; Gc5 x d4. 8. He2 x e4; Hd8—f6!

Białe nie mogą teraz bić gońca He4 x d4 bo czarne ruchem Se5—f3 zdobyłyby hetmana.

9. Kg1—h1? Hf6—b3! Ruch białych 9. Kg1—h1 aby odparować groźbę szacha jest niekonsekwentną stratą tempa. Nie na to ofiarowuje się piona za rozwój, aby później grać kunkitatorsko. Czarne wykorzystały szansę 9. Hf6—b3 i przez zaatakowanie białego gońca zyskały tempo dla roszady i w konsekwencji utrzymały piona i wygrały partię.

Białe powinny były zagrać: 9. c3—c3!; Gd4—b6. 10. Gc1—f4!; c7—c6. 11. Gf4xe5; Hf6—e6. 12. Gb5—d3 z wygraną figurą i partią.

ROZWIĄZANIE KONKURSU SZACHOWEGO „PANORAMY”

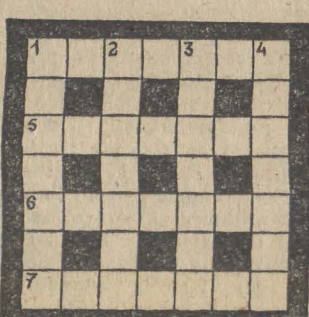
Czarne popełniły błąd grając 9... Gc8—g4? Białe mogły wygrać figurę odpowiadając 10 e4—e5! Obaj mistrzowie przeoczyli te proste posunięcia w pośpiechu rozgrywania partii „blyskawicznej”.

Czytelnicy nadesłali 9 bezbłędnych odpowiedzi. Nagrodę książkową wylosował ob. Krasieński Jerzy, który przosny jest o zgłoszenie się po odbiór nagrody do redakcji Expressu Ilustrowanego.

POZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA



2. Działania arytmetyczne:

$$\begin{array}{r} 112 : 28 = 4 \\ - 68 \\ \hline 44 + 32 = 76 \end{array}$$

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Ryszard Jackowski, Skierniewice, Nowobelańska 16; 2. Julian Swierczyński, Łódź 12, Zamorska 16; 3. Jan Pfajfer, Łódź, Sterlinga 7; 4. Zbigniew Kasputis, Łódź, Gdańska 106; 5. Jerzy Florczyk, Łódź 14, Mieszkalna 21.

Kwitnienie kaktusa



Dzięki strannej pielęgnacji i wystawianiu do działania słońca — kaktus (fiokaktus) zakwita. Wielkie to święto dla miłośnika hodowcy kaktusa i je to najbliższego otoczenia. Istotnie jest się czym radować!

Wśród zębiastych płaskich listków wyłania się kwiat kaktusa, odznaczający się piękną barwą i kształtem. Barwa może być różnaita: bordo, czerwona, biała, kremowa.

Kilka słów o hodowli tego kwiatu w mieszkaniu. Latem podczas upałów codziennie należy polewać go wodą wieczorową porą, ale nie dopuścić do tego, by nadmiar wody znalazł się na spodku pod doniczką. Jesienią i zimą należy trzymać kaktus w temperaturze od 15—18 stopni i wcale nie podlewać go. Od nadmiernego podlewania kaktus gnije i ginie. Tylko raz na 3 lata można przesadzać kaktus do większej doniczki.

Aby mógł rosnąć i rozwijać się kaktus wymaga specjalnie przy czadzoj gleby. Składa się ona z części czarnoziemu, gliny, czystego piasku rzecznoego, drobnych kawałków potłuzonej cegły i węgla drzewnego. Dno doniczki uprzednio należy wysypać maleńki kamykami. W rodzinie kaktusów istnieje ponad 2 tys. odmian — od filigranowych (nie większych od orzeszka) aż do gigantycznych rozmiarów liści, dochodzących do wysokości kilku metrów.

Na pierwszy rzut oka kaktus wydaje się nawet rośliną brzydka o liściach zaopatrzonych w kolce, na których łatwo pokłuć palce. Ale pamiętajmy, że i królowa kwiatów — róża, ma też kolce. Kwiat kaktusa w hierarchii roślinnej zajmuje pierwsze miejsce po róży.

Pozłomo: 1. Ziamana forma druku, złożona ze szpalt. 5. Znac ca nault o stanach chorobowych ustroju ludzkiego lub zwierzęcego. 6. Osobliwość, rzecz rzadka. 7. Jeden z południowych stanów St. Zjedn. Ameryki Pin.

Pionowo: 1. Górna przykrywka zegarka. 2. Gra publiczna losowa. 3. Urodzona z ojca białego i matki murzynki albo na odwrót. 4. Nazwa jednego z rejestrów w organach.

NIECH ŻYJE... (eliminatka)

Odszukać 9 wyrazów o niżej podanym znaczeniu. Następnie z odgadniętych wyrazów skreślić litery, wchodzące w skład „kluca”, którym jest czteroliterowe słowo o znaczeniu: zwierzę żyjące w wodzie; jedna z konstelacji zodiaka. Pozostałe litery, czytane w kolejności, dadzą rozwiązanie stanowiące dokończenie tytułu zadania.

Znaczenie wyrazów: 1. Drzewo grantasto ociosane (3). 2. Kryjówka z desek zbudowana (4). 3. Zakład przemysłowy, wyrabiający piwo (6). 4. Wypukłość nad powieką porośla włosami (4). 5. Pływak żelazny lub drewniany użyty mywano na miejscu za pomocą kotwicy; wskazuje mielizny, przez szkody itp. (4). 6. Inaczej: skłony, łatwo ulegający czernu (5). 7. Roślina warzywna (3). 8. Zbiorowisko drzew (3). 9. Kolor w kartach do gry (4).

Dla ułatwienia podaliśmy w nawiasach ilość liter każdego z podanego wyrazu.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z 20.9 BR.

1. Krzyżówka. Pozłomo: 1. Samuraj. 7. Molo. 8. Ogar. 10. Elew. 11. Sawa. 12. Rafa. 13. Atar. 14. Nabu. 18. Opat. 21. Odur. 22. Mora. 23. Sofa. 24. Alas. 25. Nazimek. Pionowo: 1. Sola. 2. Alef. 3. Mowa. 4. Rosa. 5. Agat. 6. Jawa. 7. Merynos. 9. Rarytas. 15. Adon. 16. Bufa. 17. Uraz. 18. Omam. 19. Pole. 20. Arak.

Moda



Podajemy dziś dwa modele sukienek odpowiednich na obecny sezon. Obydwa fasony są proste i bezpretensjonalne, w czym tkwi ich szyk. Pierwsza z lewej o kroju kimono-wym posiada stojący kołnierzyk, zapinany na guzik. Całą ozdobą drugiej jest ciekawy krój spódniczki i rękawów przybranych guziczkami. Obydwe sukienki mają najmodniejsze obecnie rękawy trzy czwarte oraz wąskie paski, charakterystyczne również dla mody sezonu jesiennego 1953.



W DZISIEJSZYM PARYZU — To oburzające, panie sierżancie! Wasi żołnierze pobili amerykańskich turystów! — Do diabła! Myślicie, że to Francuzi... fvs. K. Jellsiejewa („Krokodyl”)

Jak witają wojsko



...na zachodzie

...i u nas



Znakomita artystka radziecka — Lubow Orłowa. Scena z filmu „Cyrk”

Witamy filmowców radzieckich

LUBOW ORŁOWA — debiutowała w r. 1933 w filmie „Noce petersburskie” reżyserii G. Roszala. Następnie wybitny realizator radziecki G. Aleksandrow powierzył Orłowej główną rolę w pierwszej radzieckiej komedii dźwiękowej „Świat się śmieje”. Film ten zdobył światowy rozgłos, a Lubow Orłowej zapewnił wielką popularność. Orłowa grała następnie w filmach: „Cyrk” (1937), „Wotga — Wotga” (1938) i „Jasna droga” (1941).

Bezpośrednio po wojnie wystąpiła Orłowa w filmie „Spotkanie nad Łabą”, a ostatnio widzieliśmy ją w roli siostry Glinki w kolorowym filmie „Czarodziej Glinka”.

Lubow Orłowa należy do najpopularniejszych artystek ZSRR.

ALEKSANDER PTUSZKO — nazywany był przed wojną ojcem kukielkowego filmu radzieckiego. Jego prace w tej dziedzinie miały charakter pionierski. Dziś najlepsi realizatorzy filmów kukielkowych w krajach demokracji ludowej korzystają z jego bogatych doświadczeń i osiągnięć.

Ptuszeko zrealizował około 40 krótko- i średniometrażowych filmów wyłącznie kukielkowych oraz takich, w których obok kukielek występowały żywi artyści. Poważne osiągnięcia uzyskał również Ptuszeko w filmach tzw. trickowych, takich jak „Czarodziejskie ziarno” (Ptuszeko był współrealizatorem tego filmu) i „Złoty kogucik”.

W 1945 roku Ptuszeko przyjął udział w realizacji filmu „Czarodziejski kwiat”. Jak wiadomo film ten został obok „Wielkiego przełomu” nagrodzony na pierwszym powojennym festiwalu w Cannes. Drugi z rzędu międzynarodowy sukces odniósł Ptuszeko w roku bieżącym, uzyskując II (najwyższą) nagrodę przyznanych na festiwalu w Wenecji za znany już u nas w Polsce film „Sadko”.

SERGIUSZ BONDARCZUK — jest synem przewodniczącego kotchozu na Kubaniu. Kształcił się w WGIK (instytut filmowy) pod kierunkiem znakomitego reżysera Sergiusza Gierasimowa. Utalentowany aktor zwrócił na siebie uwagę w filmie „Młoda gwardia” Gierasimowa, a następnie w „Opowieści o prawdziwym człowieku” A. Stolpera i

„Czarodzieju sadów” Dowżenki.

Kiedy Babajewski przedstawił do realizacji scenariusz filmu „Kawaler złotej gwiazdy”, reżyser Jurij Rajzman, zapoznawszy się z sylwetką głównego bohatera Tutarinowa, powierzył tę rolę Bondarczukowi. Decyzja reżysera okazała się trafna i słuszną. Bondarczuk wcielił się znakomicie w rolę żołnierza-bohatera, który wrócił do stolicy kubańskiej przystępując do budowy nowego życia. Ta rola wpłynęła na decyzję Sawczenki, który powierzył Bondarczukowi rolę tytułową w wielkim ukraińskim filmie „Taras Szeuwenko”. Bondarczuk otrzymał tytuł ludowego artysty ZSRR. Michał Romm powierzył mu rolę pugażowca Tichona Prokofiewa w wyświetlanym w ramach VI Festiwalu Filmów Radzieckich w Polsce barwnym filmie „Admirał Uszakow”. W filmie tym Bondarczuk zwraca uwagę doskonałością koncepcji i technicznego opracowania roli, która, jakkolwiek nie tytułowa, zostaje w pamięci widza.

(m)

Nasze rady

SZCZEPAN ZIOLKOWSKI: Jeżeli zakład pracy powierza pracownikowi inne czynności, za które ma on otrzymywać niższe niż u poprzednio pobory — kierownictwo zakładu obowiązane jest wyrazić pracownikowi dotychczasową wysokość płacy przy zachowaniu ustawowego terminu. Pracownikowi przysługują prawo nieprzyjęcia nowych warunków i rozwiązania umowy o pracę. Radzimy obywa- telowi zgłosić się do inspektora pracy właściwego terenu.

INŻ. K. N. — ŁÓDŹ: Wysokość uposażenia absolwenta uczelni, zatrudnionego na podstawie nakazu pracy, kształtuje się według grupy uposażeniowej, zaznaczonej na nakazie pracy, względnie według układu zbiorowego zgodnego z zajmowanym przez niego stanowiskiem.

MARTA S.: Praca w godzinach nadliczbowych powinna być wynagradzana — w świetle obowiązujących przepisów — bądź pieniężnie, bądź też okresem wolnym od pracy. Dotyczy to zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych, z wyjątkiem tych, którzy otrzymują dodatek funkcyjny.

Rozmowa o przyjaźni

Co widziałem w Moskwie

Piszecie bardzo często o sprawach przemysłu włókienniczego, wiele miejsca poświęcając walce o plan i produkcję, ale tu, w Łodzi, na czoło zagadnień wysuwa się raczej bawełna i nie częściej są okazje do pokazania czytelnikom innych odcinków walki, jaka się toczy...

To mówił inż. Stanisław Dowgielewicz z Instytutu Włókiennictwa — jeden ze specjalistów włókien łykowych. Miał właśnie na myśli walkę, która toczy się w naszym przemyśle włókien łykowych. Swoją drogą problematyka lnu, juty i konopi, ich przerobu należy do niezmiernie ciekawych.

Jeśli się zważy, że główna ofensywa naszego włókiennictwa szła dotąd w kierunku bawełny, wełny, dziewiarstwa i jedwabiu — dojdziemy do wniosku, że w przemyśle łykowym wiele rzeczy jest jeszcze do zrobienia, wiele spraw — dotąd nie rozwiązanych. A więc sprawa tak zw. bazy surowcowej dla tego przemysłu, nasion selekcyjnych tak ważnych dla podniesienia jakości lnu i konopi, sprawa maszyn, które czekają na modernizację...

Jak wiele w tej dziedzinie jest jeszcze do zrobienia — ciągnął inż. Dowgielewicz — przekonałem się w ubiegłym roku, gdy bawiłem w Moskwie na kilkumiesięcznej praktyce w jednym z najlepiej urządzonych instytutów w świecie — Moskiewskim Centralnym Naukowo-Badawczym Instytucie Włókien łykowych.

I nasz rozmówca odniósł w interesującej rozmowie obraz olbrzymich osiągnięć nauki i przemysłu radzieckiego w omawianym zakresie, osiągnięć, które dzięki niemu przyjaźni i współpracy dostępne są dla naszego przemysłu.

Nasze przedzalnę i tkalnie lnu — mówił inżynier — pracują na bardzo przestarzałym parku maszynowym o niskiej wydajności — w tej dziedzinie nasi przyjaciele radzieccy doszli do wspaniałych osiągnięć. Przetoż tylko niektóre najnowsze osiągnięcia maszyn.

Więc np. automatyczna cewiarka wątkowa, oddana do masowej produkcji w ub. roku. Przewijanie na niej odbywa się na tzw. cewki we-

żowe, które w porównaniu ze zwykłymi mają dwa razy większą pojemność i zabezpieczają bardziej równomiernie naprężenie nici w czasie tkania. Albo okrągłe krosno do wyrobu tkanin workowych — podnosi wydajność pracy tkacza do 300 procent,

usuwa niebezpieczeństwo wypadnięcia członka, a praca przy takim krosnie należy do prawdy do przyjemności! Chciałem też wspomnieć o zastosowanej w Związku Radzieckim automatycznej przebijarce wątkowej.

To prawdziwe cacko: zatrzymuje wrzeciono, gdy zerwie się przędza, lub gdy cewka nawinięta jest w pełni, wymienia nawiniętą cewkę na pustą, ucina przędę — a przy tym wszystkim zwiększa wydajność wrzecion do 300 proc., ilość obsługiwanych przez robotnicę wrzecion do 250 proc., a jej wydajność nawet do 600 procent!

Nici łączące wysokowydajny i dobrze zorganizowany przemysł włókien łykowych w Związku Radzieckim z naszym przemysłem pozwolą w niedalekiej przyszłości na rozwiązanie wielu problemów naszego lnianstwa i spowodują, że i u nas przemysł przetwarzający len, jutę i konopie przestanie być wśród innych gałęzi przemysłu włókienniczego przysłowiowym „kopciuszkiem”.

F. B.

Zgon aktora St. Brylińskiego

Wysoki poziom radzieckiego lnianstwa to również stan badań naukowych i laboratoryjnych — nasze instytuty w Łodzi i Poznaniu znalazły i w tym zakresie bogate źródło wzorów i doświadczeń. Z tych doświadczeń zaś i wzorów korzystamy już coraz szerzej jeśli chodzi o metody badań o przystosowanie nowoczesnej techniki do naszych potrzeb itp.

Wczoraj zmarł w Łodzi znany aktor Stanisław Bryliński. Łódzianie pamiętają dobrze tego doskonałego aktora w rolach hetmana Kossakowskiego w „Horsztyńskim”, prezydenta w „Intrydze i miłości”, Czarnieckiego i jego żołnierzy i wielu innych kreacjach. Śmierć wyrwała z szeregu aktorów łódzkich talent wysokiej klasy.

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

W NIEDZIELĘ, dnia 11.10 br. o godz. 12 w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36, dr A. Kłosowska wygłosi odczyt pt. „Myśl społeczna Odrodzenia”. Wstęp wolny.

Z OKAZJI Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarta została w dniu 9 bm. w lokalu PSP, ul. Piotrkowska 102 wystawa prac członków ZPAP.

POCZĄSZY od 9 października ka codziennie o godz. 19.15 gra na jest w Teatrze Małym ul. Traugutta 1 świetna komedia sa tyryczna Jerzego Jurandota pt. „Rodzinka”. Inscenizacja i reżyseria — Tadeusz Wołowski. Oprawa sceniczna projektowana przez Barbarę Michiewicz. Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i od 16.

PRACE przygotowawcze związane z I Ogólnopolskim Konkursem Recytatorów dobiegają końca. Eliminacje dzielnicowe odbędą się w Łodzi w sali MPK w dniach 17, 18 i 19 października.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń uczestników konkursu upływa 14 października. Do tego dnia zgłoszenia przez organizację i zakłady pracy amatorzy mają wypełnić karty uczestnictwa w Miejskiej Bibliotece im. Waryńskiego.

Zrzeszenia młodzieży wyższych uczelni mogą nadsyłać listy zgłoszeń studentów zbiorowo wprost do Wydziału Kultury, Parkowa 8, z wyszczególnieniem nazwisk, dat urodzenia, roku studiów i utworów przygotowanych do eliminacji.

Dyrekcja Państwowego Teatru im. St. Jaracza podaje do wiadomości, że z przyczyn od dyrekcji niezależnych przedstawienie sztuki „Kandyda” w dniu 14 bm. zostaje odwołane. Grana będzie inna sztuka. Bilety wykupione na „Kandydę” na ten dzień będą ważne dnia 23 bm.

Nasze rady



Napisy swoje i pasażerowie swoje

W składzie każdego pociągu osobowego przeznaczono część wagonów dla palących, część zaś dla niepalących pasażerów. To słuszne zarządzenie, mające na celu względy wygody i higieny podróżnych. Niestety, niestety, przez PKP i przez podróżnych.

Kolej jest środkiem lokomocji dla wszystkich. Podróżują kobiety, które nie palą i nie znoszą dymu, są i tacy mężczyźni, młodzież i dzieci i ci wszyscy szukają wagonów, względnie przedziałów dla siebie. Jeżeli jednak wagonów te znajdują, to okazuje się, że inni pasażerowie nie przestrzegają przepisów na tabliczkach. Co gorsze — nie honorują ich także sami konduktorzy, bo na próbie o in-terwencję wstruszają ramionami.

Uważam, że PKP powinna zająć się uporządkowaniem tej sprawy. Megafony kolejowe na większych stacjach mogą też być pomocne w przyzywczajeniu pasażerów do poszanowania zarządzeń. (282)

„Beka”

Halo...

Okręgowy Zarząd Kin i Większość klas maturalnych łódzkich szkół zawodowych rozpoczęła w tym roku szkolnym naukę w godzinach popołudniowych.

W imieniu tych uczniów prosimy za pośrednictwem „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” Dyrekcję Kin w Łodzi o wprowadzenie w jednym z kin seansów porannych w dni powszednie. Prośba nasza ma szczególne znaczenie w związku z rozpoczęciem się Festiwalu Filmów Radzieckich. Młodzież uczęszczająca po południu do szkoły nie chce być pozbawiona możliwości oglądania arcydzieł kinematografii radzieckiej.

Uczniowie jednego z łódzkich techników (27 podpisów)

Odpowiadamy

ZAINTERESOWANY Z TOMASZOWA: Na Obywatelu ciąży również obowiązek dostawy. Za uchylenie się od tego obowiązku grozi sankcja karna. Natomiast może Obywatel odwołać się do Prez. Gminnej Rady Narodowej, względnie do Pow. RN o przyznanie ulgi w związku z ciężką sytuacją.

„Czy znasz literaturę radziecką?”

Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” i Dom Książki — Ekspozytura Wojewódzka w Łodzi ogłaszają konkurs pod hasłem:

„CZY ZNASZ LITERATURĘ RADZIECKĄ?”

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich naszych Czytelników. Warunki konkursu są proste. W przytoczonym poniżej urzywku opowiadania zamieszczono w pełnym brzmieniu 15 tytułów znanych książek pisarzy radzieckich. Tytuły te należy wyszukać i dołączyć do odpowiednich nazwisk autorów podanych w zamieszczonym poniżej kuponie konkursowym.

„Tajemnicza szkatułka z malachitu zawierała m. in. czerwoną szatnię starannie wykaligrafowane motto „Jest twój ojczyzna”, pod którym została wypisana przysięga wojskowa. Na jednej z dalszych kart widniał wykonany ołówkiem portret opatrzony podpisem: Generał Dowator. Prócz ciągnącego się na kilkudziesięciu stronach pamiętnika, w zeszytach znajdowały się młodzieńcze próby wierszy, wśród których wyróżniała się rymowana opowieść o dwóch okrętach korsarskich pt. Bunt i wiersz bez tytułu zaczynający się zdaniem: Daleko od Moskwy jaśnieje zorza polarna.

Na dnie szkatułki leżała koperta z fotografiami — szkoła, żniwa w rodzinnej wsi, rodzice i wreszcie oddzielnie umieszczona fotografia przedstawiająca młodą kobietę i dwóch mężczyzn — z lakoniczną dedykacją: towarzyska Anna, dwaj towarzysze nad Juksą 1920 r.

KUPON KONKURSOWY

| Autor | Tytuł? |
|---------------|--------|
| A. Ażajew | |
| P. Bażow | |
| A. Fiodorow | |
| D. Furmanow | |
| A. Gajdar | |
| F. Gładkow | |
| P. Ignatow | |
| A. Koptajewa | |
| I. Erenburg | |
| M. Maricz | |
| G. Markow | |
| H. Nikołajewa | |
| W. Ozeretin | |
| M. Panow | |
| E. Worobiew | |

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

Adres:

Zawód:

Kupon konkursowy po wypełnieniu należy przesać do redakcji „Expressu”, Łódź, ul. Piotrkowska 96 lub złożyć w księgarni Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej 86. W tejsze księgarni obejrzeć można na wystawie liczne nagrody, które rozlosowane zostaną między uczestników konkursu, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania.

I NAGRODĘ stanowi biblioteka — dar Kota Sportowego ZS „Spójnia” przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego z kompletem książek ofiarowanych przez Dom Książki.

NAGRODA II — redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” — komplet książek wartości 300 zł.

NAGRODA III — czek Domu Książki uprawniający do dowolnego wybrania książek pisarzy rosyjskich i radzieckich za sumę zł 300.

NAGRODA IV — bon Pracowni Szkolnej Kształcenia Inżynierów na bezpłatną ożdobną oprawę 10 dowolnych książek.

NAGRODA V — czek Domu Książki uprawniający do wybrania książek radzieckich w oryginale i przekładzie na zł 150, oraz 50 wartościowych nagród Domu Książki w postaci wybitnych dzieł klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich.

Osiągnięcia „korabielnikowców” Z zaoszczędzonego surowca wykonali dużo pożytecznych przedmiotów

Wprowadzony przez Zw. Branżowy Metalowo-Drzewny i Wytwórczości Różnej na woj. łódzkie system kontroli w postaci książeczek oszczędnościowych surowca — dał dobre rezultaty, przy czyniąc się do ułatwienia analizy wyników pracy poszczególnych zespołów „korabielnikowców”.

I tak stolarnia mechaniczna w Zgierzu, Sp. Pracy im. 18 Stycznia w Tomaszowie i Sp. Pr. im. St. Okrzei w Wieluniu wyprodukowały w I półroczu br. z zaoszczędzonego surowca — towary na sumę 33.168 zł.

Dla przykładu należy podać, że Spółdzielnia Pracy w Wieluniu wyprodukowała z zaoszczędzonego surowca m. in. 680 różnych artykułów do mowego użytku jak: wałki do ciasta, deski do mięsa i jaryzyn, taborety itp.

Nie wszystkie jednak zakłady pracy tej branży wykazały dostateczne zrozumienie dla tak ważnej akcji. Nie przystąpiły dotąd do kompleksowego oszczędzania, m. in. Spółdzielnia Pracy „Gidlanka”, „Pionier”, „Wielunianka”, „Stolarz” i inne.

Aktywność społeczno-gospodarczą tych spółdzielni winien zainteresować się zaleceniami w tej sprawie i odpowiednio rozpropagować je wśród członków załóg.

Komitet blokowy 406 przoduje w zbiórce na SFOS

Wiele komitetów blokowych na terenie Łodzi prowadzi zbiórki pieniędzy na SFOS. W zbiorce tej szczególnie wyróżnił się komitet blokowy nr 406. Komitet ten, organizując loterię fantową i wieczorek artystyczny zebrał na Warszawę 3.261 zł.

Spółeczna postawa komitetu blokowego nr 406 powinna być przykładem dla tych komitetów, które dotychczas nie mogą poszczycić się należnymi osiągnięciami w zbiorce.

RADIO

NIEDZIELA, 11 PAŹDZIERNIKA

8.20 Muz. rozr. 8.55 „Miłośnikom pięknej muzyki”. 9.25 Wieść tańcy i śpiewa”. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.55 Skrzynka ogólna. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Aud. oświat. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „50 dla młodości”. 11.40 Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfon. 13.15 Aud. dla młod. 13.30 Koncert rozr. ork. mandolinistów. 14.00 Audycja literacka. 14.10 (Ł) Aud. słowno-muz. „Przy świetle GOM-owców ze Świerczyńska”. 14.30 (Ł) Koncert ork. LRPR. 15.20 Transmisja z międzynarodowych zawodów sport. z okazji 10-lecia Wojska Polskiego. 16.30 (Ł) „Na żołnierskim braku”. 17.15 Z życia ZSRP. 17.45 Chwila poezji. 17.50 (Ł) Transmisja meczu piłkarskiego o mistrzostwo II ligi Gwardia (Bydgoszcz) — Włókniarz (Łódź). 18.30 Na fali humoru i satyry. 19.30 Koncert Chopinowski. 19.30 Słuchawisko. 21.15 Felieton. 21.25 „Nowa Warszawa” — piosenki. 21.30 Me Lodie tan. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 „Orkiestra i solści”.

TEATR

NOWY (Włocławskiego 15) zespół na występach w Sklerawicach

12.10 g. 19 „Pamięć pedagogiczna”
IM ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Bona parte i Sułkowski”, g. 19 „Dyrektor”
12.10 nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11.30 i 15.30 „Królów śniegu”
g. 19.15 „Dożywcio!”
12.10 przedst. zamkn. dla wojska „Czarniecki i jego żołnierze”
ZYDOWSKI (Włocławskiego 15) g. 19.15 „Meir Ezołowicz”
12.10 nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu”
12.10 nieczynny
MAŁY (Traugutta nr 11) g. 19.15 „Rodzinka”
12.10 nieczynny
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Jas Szpak”
12.10 nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 18) g. 17 „Pieśń Sarmirka”
12.10 nieczynny
CYRK nr 1 „Cyrk wczoraj i dziś”. Początek g. 19.30. W niedzielę g. 15.30 i 19.30

CO? GDZIE? KIĘDY?

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Admirał Uszakow” g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. g. 10.30, 12.30; 12.10 g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Aleksander Matrosow” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12; 12.10 „Trzeci szturm” g. 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „As wywiadu” g. 16, 18, 20; 12.10 g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Na arenie” g. 15, 17, 19, por. g. 11; 12.10 g. 17, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) „Admirał Uszakow” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12; 12.10 g. 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Iwan Groźny” g. 16, 18, 20, por. g. 11; 12.10 g. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 176) „Legitymacja partyjna” g. 15, 17, 19, por. g. 11 „Córka marynarza”; 12.10 g. 17, 19
REKORD (Rzgowska 2) „Dziwczęta z baletu” g. 16, 18, 20, por. g. 11; 12.10 g. 18, 20

Dyżury aptek

11.X (niedziela):
Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95), nr 8 (Armii Czerwonej 53), nr 28 (Zgierskiej 63), nr 51 (Piłkowskiego 2), nr 30 (Nowy 91), nr 92 (Rzgowska 51), nr 42 (Gdańska 23).
12.X (poniedziałek):
Apteki: nr 13 (Obr. Stalingradu 15), nr 49 (Pabianicka 218), nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (Stalowa 50), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 26 (Kopernicka 26), nr 53 (Piotrkowska 67), nr 53 (Plac Kościelny 8).
AS nr 41 (Al. Kościelna 43) dyżuruje codziennie.
DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
11.X. Od godz. 8 do 20 szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.
12.X. Od godz. 8 do 20 szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Otwierać — to nie wszystko

Jeszcze o punktach usługowych

Niedostateczne i nieterminowe dostawy materiałów utrudniają działalność pożytecznych placówek

Od dawna już łodzianie dopominają się o punkty usługowe na przedmieściach. Z podobnymi żądaniem pod adresem spółdzielczości usługowej występowały również władze miejskie.

Rezultatem tych głosów było uruchomienie w ostatnich tygodniach 10 nowych punktów usługowych — wyłącznie na odległych peryferiach miasta. Wykonują one prace w zakresie malarstwa, zdunstwa, szklarstwa — a więc w obecnym okresie szczególnie potrzebne.

Punkty uruchomiono, sprawę można by więc uważać za załatwioną. Jest jednak pewne „ale”...

Chodzą mianowicie o zaopatrzenie tych punktów.

Jest ono tak słabe, że niewarto punkty, a także i od dawna już istniejące, w zasadzie nie mogą podejmować się wykonania wszystkich zleceń.

A coż mieszkańcom Łodzi po takim punkcie szklarskim czy zdunskim, jeśli nie można korzystać z jego usług? Punkty szklarskie narzekają na przykład, że przydział szkła według kwartalnego rozdziału starczy za ledwie na dwa tygodnie, punkty malarzkie — że brak im farb olejnych i lakierów, punkty zdunskie zaś — że nie mogą otrzymać drzewce, rusztów i kafli.

Wprawdzie niektóre z tych materiałów można otrzymać w tzw. sprzedaży wolnoryn-

kowej, ale też i cena jest wtedy odpowiednio wyższa. Narzut na kafle na przykład wynosi 300 procent. To oczywiście podraża koszty robót zdunskich, które musi pokrywać klient.

Ponadto w dostawach materiałów przydzielonego braku jakiegokolwiek regularności, co wpływa na to, że punkty nie mogą pociągnąć nawet przy puszczeniu terminów rozpoczęcia zleconych prac.

Sprawą tą powinien zainteresować się wydział przemysłu Prezydium Rady Narodowej. Nie wystarczy tylko uruchamiać punkty usługowe na przedmieściach, trzeba również ułatwić pracę powstającym placówkom. (se)

LPŻ-towcy łódzcy wykonują krótkofalówkę dla straży pożarnej

Członkowie sekcji łączności LPŻ wykonują obecnie prototyp przenośnej radiostacji nadawczo-odbiorczej dla straży pożarnej w Łodzi. Radiostacja ta jest tak skonstruowana, że można ją zainstalować w wozie strażackim i bezpośrednio z wozu nadawać meldunki o przebiegu akcji gaszenia pożaru.

Projekt radiostacji opracowali wraz z kierownikiem sekcji łączności LPŻ ob. Eltin gerem dwaj wyszkoleni w LPŻ radioamatorzy — Radwański i Galczak.

Zakończenie budowy prototypu, wykonanego całkowicie z krajowych części, planuje się na 15 grudnia br. Zostanie on następnie przekazany do masowej produkcji, jednej ze spółdzielni rzemieślniczych. Pracą łódzkich LPŻ-towców zainteresowały się również inne komendy straży pożarnych na terenie kraju. (u)

Czy jesteś członkiem TPP-R?



golone strzyżone

Służbowy samochód

Ma dyrektor wóz służbowy, Którym każdy się zachwyci, A najbardziej to już chyba Dyrektora polowica.

Tak się wóz jej ten spodobał, Tak gustowi jej dogodził, Że po prostu z samochodu Prawie wcale nie wychodzi.

To na targ się uda rano, To do krawca po obiedzie, Do fryzjera, do kawiarni, Wciąż służbowym wozem jedzie.

Maż się cieszy z tego wielce, Bowiem to u żonki wskórał, Że czasami przy okazji, Wóz podrzuci go do biura!

BALWIERZ

Pracownicy poszukiwani

St. księgowego do rachuby płacy z gruntowną znajomością obliczania zarobków dla kierowniców, spedytorów i konwojentów zaangażuje Przedsiębiorstwo Transportowe M.H.D. w Łodzi Orla 4. Zgłoszenia przyjmuje główny księgowy. 2690-K

Kalkulatorów z wykształceniem inż.-tech. i długoletnią praktyką, inżynierów lub techników ze znajomością prowadzenia robót kolejowych, trzech techników normowania — po kursie i z praktyką zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 13 w Łodzi, ul. Jaracza 95-97. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry.

Formierzy na metale kolorowe, konstruktorów mechaników, technologów mechaników, chemika, fizyka, inżyniera optyka, tokarzy rewolwerowych, majstra frezarskiego, majstra na tokarkę rewolwerówki, ustawiaczy rewolwerów, lakierników zatrudni natychmiast Dyrekcja Łódzkich Zakładów Kłotechicznych w Łodzi przy ul. Nowotki 41. 2649-K

ZAWIADOMIENIE

Związek Spółdzielni Spożywców Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi w Łodzi wzywa wszystkich dłużników, którzy nie uiszcili rat za węgiel z akcji węglowej 1952-1953 do wpłacenia należności do kasy Z.O.A.P. przy Detalicznym Składzie Opalowym, ul. Wólczańska 15 w terminie ostatecznym do dnia 20 października 1953 roku w godzinach od 8 do 20 w stosunku do tych, którzy w oznaczonym terminie nie zapłacili za pobrany węgiel. Dyrekcja Z.O.A.P. wystąpi na drogę prawną i zastosuje przymusowe ściąganie należności wraz z kosztami. 2640-K

Ogłoszenia drobne

KUPNO
SREBRO — złom i monety skupuje sklep CPLIA Łódź, ul. Piotrkowska 99 tel. 239-04

KUPIE „księgę o ludziach i zwierzętach” Axela Munthe. Dabrowskiego 39 (12317-G)

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

w Łodzi
ZAWIADOMIENIA zainteresowanych, że od dnia 9 bm. biura zjednoczenia przeniesione zostały z ul. Zachodniej 44 na ul. Wólczańska 158-160. Numery telefonów pozostały bez zmian. Adres pocztowy Łódź — 1 skrzynka pocztowa 190. 2679-K

PLASTYK (nylon) zagraniczny do wyrobu toreb damskich kupię. Łódź. 1 Maja 12—5 tel. 189-57

KUPIE odpadki szkła dla okularów słonecznych, szkła witrażowego oraz odpadki celulozowe. Gajewski, Zakopane 4.

NIENUCHUMUSI
SPRZEDAM parcelę zaleśnioną 4.850 m kw. w Głownie — letnisko k. Łódzi. Jacynicz, Podkowa Leśna k. Warszawy, Lotnicza 3 (2692-K)

KUPIE plac przy tramwaju zgierskim. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „12341”

SPRZEDAZ
RADIO „Telefunken Spitz Super” sprzedam, PKWN nr 21 m. 6

SPRZEDAM szafę biatą, łóżko metalowe szerokie z materacem, Brzeźna 12 m. 3 (11428-G)

SAMOCHOŹ „Hanomag” i forterpan krótki sprzedam. Wiadomość telefon 210-44 (12038-G)

FUTRO damskie (pierzocze grzybiety) modne, eleganckie i całkiem nowe okazynie do sprzedania. Sienkiewicza 85—2 telefon 256-59

SPRZEDAM umeblowanie sypialni — korejska brzoza. Maślakiewicz, Lipowa 1—5 (12321-G)

SPRZEDAM aparat denty styczny do odlewów stałych na 120 i 220 volt, telefon 168-94

MOTOCYKL SHL 125 cm sześć. sprzedam, stan bardzo dobry. Wiadomość tel. 143-14

KOTŁY „STREBLA”

o wymiarach 5 m 2 wodny i 7 m 2 parowy niskopiętny
ZAKUPIĄ natychmiast Łódzkie Zakłady Surowców Zielarskich w Łodzi. Zgłaszać się do Działu Inwestycyjnego Łódź, ul. Kopernika 37 od godz. 7 — 15. 2691-K

SPRZEDAM radio, Miedziana 18 m. 12

SPRZEDAM piec pokojowy. Nowotki 6 m. 32 Tadeusz Mamos

SPRZEDAM radio z oczkiem magicznym, Rzgowska 90 m. 2

DRZEWKA owocowe w dużym wyborze polecają szkolki J. Stońskiego, Łódź, Zdrowie, Krakowska 42 (dojazd 9)

SPRZEDAM sadzonki rabarbaru malinowego. — Wiadomość Łódź-Reymontów ul. Nastenna 4 tel. 154-24 Ceran

FISHARMONIA „Liebiga” czterogłosowa. Reflektancki proszeni pisać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „12325”

LOKALE
ZAMIENIE 1 pokój na większy lub na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „12077”

ZAMIENIE luksusowy pokój z wygodami w śródmieściu na 2 pokoje z wygodami. Łódź, Czerwoną 3a m. 22 godz. 9—10 i 18—20 (12315-G)

ZAMIENIE trzy pokoje, kuchnia, wygodny w Chelmach na dwa pokoje, kuchnia, śródmieście. Tel. 230-41 (12342-G)

INŻYNIER kawaler poszukuje pomieszczenia niekrepującego, możliwie w śródmieściu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „12422”

NOWOCZESNE słoneczne, komfortowe mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w ogrodzie w śródmieściu w Łodzi zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod nr „277-28”

POTRZEBNA gosposia na wieś blisko Łodzi, Łakowa 1—18 (12348-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ

im. J. LEWARTOWSKIEGO
w Łodzi, ul. Próchnika 16
zawiadamia, że uruchomiła nowy punkt usługowy przy ul. Świerczyńskiego 43.

Wyżej wymieniony punkt przyjmuje zamówienia na wykonanie z materiałów własnych i powierzonych odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej, jak również przerabia i reperuje wszelką odzież. 2681-K

LEKARSKIE

RENTGEN prześwietlenia płuca, żołądka dnio powszednie. Obr. Stalingradu 76 (12251-G)

Dr CZYZYKOWSKI wewnętrzne, serce, reumatyzm 4—6, Gdańska 65a.

Dr BARAN — Rentgen, prześwietlenia klatki piersiowej i przewodu pokarmowego — codziennie Piotrkowska 103—12

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kołblece 15—19 Próchnika 8 108-23 (117-69-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5, Piotrkowska 106 (12186-G)

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 13—14, 17—19.30 Armii Ludowej 27

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność — czwarta—szósta. Piotrkowska 34 (11825-G)

GABINET dentystryczny specjalności korony i zęby stalowe. Pawlikowski, Sienkiewicza 27 tel. 108-23 (117-69-G)



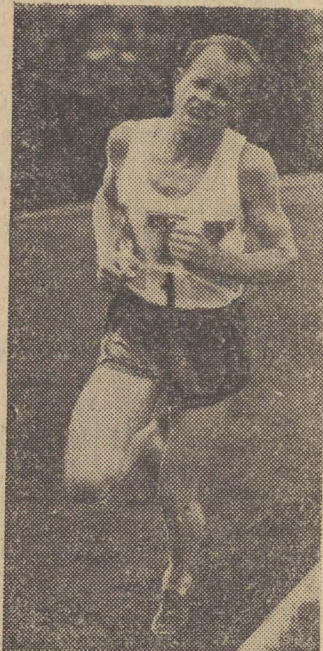
SPORT



Braterskie zmagania lekkoatletów zaprzyjaźnionych armii

Rekord Sidły w Jenie nie był przypadkiem Zatopek pobiegnie dziś na 5 km

Red. J. Nieciecki donosi z Warszawy



Aniśmy się obejrżeli, gdy cała nasza grupa dobiegła do bram stadionu. I tu nastąpiła pewnego rodzaju konsternacja, bowiem przed wejściem na boisko zaczęto powtarzać uporczywie wiadomość, że Zatopek nie pobiegnie na 10 km a siły swoje rezerwuje na dzień niedzielnego do biegu na dystansie 5 km. Niestety okazało się to prawdą.

(nieoficjalnego) w rzucie oszczepem a o kilkadziesiąt centymetrów przed nią zatknęto biało-czerwoną chorągiewkę, oznaczającą nowy rekord Sidły i Europy. Od linii wyrzutu odległość 80 m 15 cm. Ale już jest nasz fenomenalny oszczepnik na rozbieżni. Pierwszy jego rzut wynosi 71,26. Sidło rzuca nadzwyczaj spokojnie, bo wie, że nie ma godnych siebie rywali i jest pewien zwycięstwa. Rzuca coraz lepiej i wygrywa konkurencję uzyskując bardzo dobry rezultat — równo 76 m. Takiego wyniku na stadionie warszawskim nie uzyskał do tej pory żaden oszczepnik.

Równocześnie z rzutem oszczepem skoczkowie o tym też rozpoczęli tę drugą konkurencję. Adamczyk potwierdził, że jest w równej formie i pokonał Rumuna Dumutrescu przechodząc bez trudu wysokość 4 m.

Nie doszło do biegu na 800 m do spotkania Jungwirtha ani z Potrzebowski, ani z Kobranem i Zbikowskim. Podobno byli oni niedysponowani. Mimo tego Czechosłowak uzyskał b. dobry czas 1:51,9.

Nasz bosonogi skoczek Lewandowski niewiele miał do powiedzenia przy doskonałym Sotterze. Wprawdzie Rumun trzykrotnie stracił poprzeczkę na wysokości 2 m, ale 195 cm przeszedł bez specjalnego wysiłku, co w rezultacie dało mu 10-centymetrową przewagę nad Lewandowskim.

Pod nieobecność Zatopek Szwargot miał ułatwione zadanie i wygrał bieg na 10 km przed Ożogiem. Czechosłowak Sourek przybiegł dopiero na szóstej pozycji.

Dawno nie oglądaliśmy Warszawy tak zaciętej rywalizacji w skoku w dal jak w dniu wczorajszym. Trzech zawodników bowiem uzyskało identyczną odległość 7,07 a czwarty był zaledwie o 1 cm gorszy od tej trójki. O kolejności pierwszych trzech zdecydowało pierwszeństwo w uzyskaniu najlepszego wyniku.

Technika, szybkość, ambicja.. Piłkarzy z Bydgoszczy nie łatwo można pokonać

Dzisiejszy mecz Włókniarz — Gwardia (Bydgoszcz) o mistrzostwo II ligi rozpoczęło się o godzinie 15 na stadionie przy Al. Unii, a poprzedziło go przedmecz drużyn juniorów reprezentacji Łodzi i Włókniarza o puchar ŁKKF.

Ciekawy to mecz dla zwolenników piłkarstwa, którzy dobrze znają Włókniarza, a mało co wiedzą o Gwardii. Jaka to jest drużyna i jak gra?

Gwardia jest dla Włókniarza przeciwnikiem bardzo poważnym, który ma w swoim dorobku sportowym niejedną cenną zwycięstwo nad zespołami I ligi. Dobre opanowanie techniczne, zespołowość, ambicja i sportowa postawa graczy

czyni z Gwardią bydgoskiej drużynę sympatyczną. Obok tych walorów jednym z głównych atutów w grze dzisiejszych gości jest szybkość, z jaką przeprowadzają zamierzone akcje.

Dobre świadectwo o wartości sportowej tej drużyny daje zajmowana przez nią niemal przez cały okres trwających rozgrywek o mistrzostwo II ligi pierwsza lokata w tabeli. Ale ostatnio Gwardia przeżywała kryzys formy, który dał tuje się od czasu zdobycia przez nią na Spartakiadzie tytułu mistrza zreszła.

Drugą ciekawą imprezą dnia dzisiejszego będzie mecz ligowy o mistrzostwo Polski w koszykówkę męską drużyn Spółnia — CWKS, który odbędzie się w sali w Helenowie o godzinie 18.



PODOSTRZYMIANIE KAZEM

Pieczeń czy zelówka?

Rzecz niby niewielka. Porcja pieczeni. A ile wywołała szum! To tak, jakby chodziło o zakrzywienie czegoś, czemu warto by było się przystuchać.

— ...jadłem pieczeni w „Przemysłowej” i była wspólna!

— ...jadłem pieczeni i bardzo nam smakowała!

— ...jadłem pieczeni tego dnia i była krucha, miękka i smaczna — istne delikacje!

Jakaż to musiała być niepowszednia pieczeni — pomyśli niejeden — skoro takie hymny pochwalne widnieją pod datą 9 września w książce życzeń i zażeń zakładu ŁZG „Przemysłowa” w Łodzi.

Przy bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że miało to być odparcie zarzutu, wniesionego przez jedną z konsumentek — nauczyciel-

kę, ob. M. K., która dnia tego spożywała tam porcję pieczeni i ani rusz nie mogła jej spożyć. Pieczeni była twarda i przypomniała wykładem kawałek skóry. Wniośła swoją uwagę do książki zażeń, a gdy spotkała się z niezbyt uprzejmym potraktowaniem, przyniosła „dowód rzeczowy” do redakcji. Uwieczniliśmy to z kolei w naszej „książce życzeń i zażeń”.

Reakcja była błyskawiczna. Kierownictwo „Przemysłowej” własnym przemysłem zorganizowało lawinę pochwał. Odezwały się i właściwie nożyce pod postacią dyrekcji ŁZG — Zachód, która błyskawicznie przystąpiła „wyjaśnienie” na interwencję redakcji, że... w książce zażeń „Przemysłowej” są same pochwały na temat pieczeni i „żadna osoba” nie uskarżała się na jej twardość. Czyli, że tym samym — nauczycielka, wnosiła skargę, to według dyrekcji ŁZG — żadna osoba.

Odezwał się też i Wydział Handlu, który w wyjaśnieniu swoim do redakcji ogranicza się również do podania „pochwał”, widniejących w książce zażeń.

Skromna porcja pieczeni nie wymagalaby tyle opisowości, gdyby za tym się nie kryło zagadnienie zasadnicze i to nieposłusznej wagi.

Zagadnieniem tym jest troska o człowieka, o jego potrzeby. Z obowiązku tego wynika konieczność wniesienia badania i rozpatrzenia skarg. I dyrekcja ŁZG i Wydział Handlu potraktowały sprawę powierzonej, formalistycznie.

W książce były pochwały... I na tym koniec!

Z porcji pieczeni płynie nauka, której można by dać tytuł: „jak nie wolno zatłwiać skarg”. (p)

Trzy drużyny przy siatce i dwie na boisku

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej Koło TPP-R wspólnie z KS Technozbyt przy Centrali Zbytu Art. Tech. organizuje turniej piłki siatkowej z udziałem drużyn z Łodzi: AZS-Spójnia — Technozbyt.

Turniej odbędzie się w sali w Helenowie w niedzielę 11 bm. o godzinie 10.

W niedzielę 11 bm. odbędzie się na stadionie przy ul. Kilińskiego 188 mecz piłkarzy między drużynami kół sportowych Okręgowej Służby Zdrowia a Centralą Handlową Ceramiki. Początek zawodów o godzinie 11. Dochód z nich przeznaczono na budowę Warszawy.



(36)

— Jedź od razu na całego — powiedział do szofera — im szybciej się jedzie w taki dzień, tym łatwiej oddychać.

Przejechał przez osadę wzniesając tuman rudego kurzu. Na odgłos motoru wypadły spomiędzy chat gromady brunatnych, nagich dzieci i biegły czas jakiś za samochodem wydając piskliwe okrzyki. Kilka starych kobiet siedziało u progów, łuszcząc ryż i kukurydzę. Większość mieszkańców pracowała już na polach wokół twierdzy.

Na krańcach płaskiej niecki, na której dnie leżało Cao-Bang, wznosiły się niewielkie pagórki, które Forge zamienił w przymitywne, ale dobrze rozmieszczone forty. Przed fortami leżały pola ryżu i kukurydzy, świecące z dala kałużami stojącej wody.

Wśród tych pól sterczały co kilkadziesiąt metrów wieże wartownicze z drzewa i bambusa, uwiecznione platformami umocnionymi workami z ziemią i nakryte trzcinowym dachem. Błotnista, tonąca w kałużach drożka łączyła je ze sobą.

Samochód zatrzymał się przy najbliższej wieży, rozkręconej pośród czerwonego kregu ubitej ziemi. Forge i adiutant wysiedli i weszli po drewnianej drabince na platformę. Dwóch Marokańczyków wyprężyło się na baczność. Forge skinął im głową. Suzała odsalutował skrupulatnie jak na murzynie i zakomenderował „spocznij”.

— No jakże, chłopcy — spytał Forge — co widać?

— Nie widać nic, komendancie — odpowiedział żołnierz z naszymi kaprala. — W nocy też nie słychać nic było.

Forge stęknął głucho i przeszedł się po platformie.

Stanął przy karabinie maszynowym i spojrzął ponad worki z piaskiem.

Przed wieżą, w stronę kopców, ciągnął się wąski pas ryżowych pól, podmokłych jak bajoro. Dalej las trzcin bambusowych, wysokich na dwóch chłopca. Od wieży do wieży biegił zasięki z bambusa, wyglądające z daleka na chłopski płotek. Forge liczył nie tyle na owe zasięki, ile na puszkę po konserwach, przywiązane parami do lodów bambusowego siłowia, ciągnące się aż do podnóża kopców. Brnąc przez ten bambusowy las, Viet musiałby poruszyć trzciny bambusów i wówczas blaszanki dzwoniłyby na alarm.

Forge rozejrzył się dokoła. Cao-Bang leżało jak na dłoni, w samym środku niecki, objęte dwiema rzekami. Drogi idące przez dżunglę ze wschodu na zachód i z północy na południe krzyżowały się w środku osady.

Bielone domy dowodziła blyszczący pod tym niebem słońce, jakby promieniowały własnym światłem. Białe sylwetki tubylców, pochylone nad brudną wodą pól ryżowych. Wapienne kopce, zamykające horyzont z czterech stron świata, jak olbrzymie kopce siana, wyrastające prosto z płaskiego dna doliny. Tego krajobrazu z wody, mgły i błota — pilnował Forge, leżąc na skrzyżowaniu dróg, z nosem wystawionym; m ku dżungli, nastroszonymi uszami i z palcem na cynglu.

Majorowi strzeliła dziwaczna myśl do głowy. Zwrócił się do obu Marokańczyków, stojących na „spocznij”.

— Odpowiedzcie, po co jesteście w Cao-Bang?

Żołnierze poderwali się na baczność. Ich brodate, drapieżne twarze nie wyrażały nic.

— Bo taki jest rozkaz, mój komendancie — odpowiedział ten z naszymi kaprala.

Forge spojrzął na niego z zadowoleniem. Oczywiście, taki jest rozkaz, to wystarczy zarówno temu Marokańczykowi, jak i jemu, komendantowi Cao-Bang. Ale człowiek chciałby wiedzieć, chciałby mieć świadomość konieczności, celowości lub choćby użyteczności tej ofiary, jaką składa z siebie od osiemnastu miesięcy każdy żołnierz i każdy oficer garnizonu, wymazanego z listy żyjących. Zwrócił się do adiutanta.

— Poruczniku, powiedzcie wy.

Suzała wyprężył się lekko. Uśmiechnął się melancholijnie i począł mówić jak z nut: (c. d. n.)